

REDAKCJA  
WŁOCŁAW  
Brz.  
ADMINI  
Przedm.  
Telefon A

Toruń  
Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika

# Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 26 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastroszonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odbiorem do domu i zamieszka. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach wieloletnich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 szpałt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

## Druga armia

Poznań, 17. 9.

Granic Rzeczypospolitej strzeże wielka, potężna, wspaniałym duchem ożywiona armia. Lecz granice nasze są bardzo długie i otwarte. A położenie geopolityczne Polski jest fatalne. Nasze drogi są złe. Motoryzacja kraju nadal jest tylko hasłem. W tych warunkach kolejnictwo nasze jest i jeszcze długo po zostanie jednym z najważniejszych czynników obronności Rzeczypospolitej.

Wiadomo, jak olbrzymią rolę odegrało kolejnictwo niemieckie w czasie wojny światowej. Gęsta sieć i sprawność kolei umożliwiły państwu centralnym niemalże błyskawicznie przetrzucanie wielkich mas wojska z jednego frontu na drugi, z odcinka spokojnego na odcinek zagrożony. Dzięki temu państwa te odniosły liczne zwycięstwa.

Również Polska zawdzięcza swemu kolejnictwu bardzo wiele. W roku 1920 nie stało ono wysoko. Jednak wydatnie przyczyniło się do odparcia najazdu bolszewickiego. Zwycięstwo nad Wisłą jest w pewnym stopniu i jego zasługą. Bowiem w decydującej chwili umożliwiło Naczelnemu Wodzowi manewr o doniosłym znaczeniu: przetrzucenie części wojsk z Małopolski na pole rozstrzygającej bitwy pod Warszawą.

W przyszłej wojnie kolejnictwo odegra olbrzymią rolę. Przybyły mu nowe zadania: np. ewakuacja ludności miast zagrożonych przez lotnictwo nieprzyjaciela. Dlatego nawet te państwa, które — jak Niemcy — posiadają gęstą sieć wspaniałych autostrad i olbrzymią ilość pojazdów mechanicznych — nada rozbudowują i usprawniają swoje koleje. Zaś w kraju, mającym tak mało dróg bitych i samochodów, a tak długie granice jak Polska — kolejnictwo ma specjalne znaczenie dla obrony kraju. Musi więc być przedmiotem szczególnej troski rządu i społeczeństwa.

Sieć kolejowa, jaką odziedziczyliśmy po zaborcach, była przystosowana do ich potrzeb, ale nie do naszych. Tabor był przeważnie w złym stanie. W ciągu minionych lat dwudziestu przystosowaliśmy jako tako nasze koleje do potrzeb gospodarczych i obronnych Polski. Zbudowano blisko dwa tysiące kilometrów nowych linii kolejowych. Odnowiono i powiększono tabor. Usprawniono kolejnictwo tak, że stało się ono naszą chlubą. I wtedy ... spoczęliśmy na laurach. Co gorsza — w latach kryzysu zastosowano właśnie w stosunku do kolejnictwa politykę najsłabszych oszczędności, co nie tylko zahamowało jego rozwój, lecz nawet znacznie obniżyło jego stan i sprawność. Jeżeli nie obniżyła się bardziej — jest to bezsporna zasługa personelu P. K. P. I jest to również, w znacznym stopniu zasługą tych organizacji kolejo- podtrzymywały na kolejach ducha ofiarności w służbie Rzeczypospolitej.

Ogół kolejarzy polskich — jak dowiódł — jest zdolny do wyrzeczeń i wielkiej ofiarności dla państwa. Lecz kolejarz jest także tylko człowiekiem. Jeśli raz po raz obcina się mu pobory, jeśli nakłada się na zbiedniałego coraz nowe ciężary; jeśli przysparza się mu obowiązków a ujmuje praw; jeśli nadomiar złego redukcja i niewłaściwa polityka personalna wytwarzają stan niepewności, niepokoju, zdenerwowania — cóż dziwnego, że stopniowo traci odporność na podszepty nieodpowiedzialnych demagogów, obiecujących mu radykalną „zmia-

nę”, byle uczynił, co mu każą...? — Jeśli mimo wszystko, ogół kolejarzy w owych krytycznych chwilach nie uległ złym namowom, — a namawiano go usilnie do aktów rozpaczki nawet — była to zasługa przede wszystkim Zjednoczenia Kolejowców Polskich, które niewspomagane, własnym wysiłkiem, ponosząc wielkie ofiary, w ciężkiej walce z rozpasaną demagogią uchroniło kolejnictwo i państwo przed skutkami destrukcyjnej roboty nieodpowiedzialnych lub w... Hiszpanię zapatrzonych czynników.

Licząc 46 tysięcy członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich jest największą i najsilniejszą organizacją zawodową kolejarzy polskich. W ruchu pracowniczym zajmuje drugie — po Z. N. P. — miejsce. Swoją wielką siłę liczebną i moralną Z. K. P. zawdzięcza swej idei i właściwemu pojmowaniu i wykonywaniu swych obowiązków i zadań.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich jest organizacją o wyraźnym obliczu ideowym: organizacją narodową opartą na etyce chrześcijańskiej i nowoczesnej myśli społecznej. Odrzuca obce sztandary, obce hasła, obce doktryny jako szkodliwe dla Polski. Nieustępliwie walczy z marksizmem jako obcą agenturą. Ponad interesy klasowe stawia zawsze interesy nadrzędne, narodowe i państwowe. Ideę sprawiedliwości społecznej powiązało z ideą uprzemysłowienia i podniesienia gospodarczego kraju, z

ideą unarodowienia naszej gospodarki i budowania lepszej przyszłości własnymi siłami — rozumiejąc, że podstawowym warunkiem podniesienia mas polskich na wyższy poziom życia jest powiększenie dochodu i majątku narodowego oraz odrodzenia i wyzwolenia Polski z niewoli obcego kapitału.

O realizację takiego programu pokusić się może tylko wielki, dynamiczny ruch masowy. Dlatego Z. K. P. nie chodzi samopas, nie odgranicza się od mas robotniczych. Przeciwnie — jest awangardą narodowego ruchu robotniczego jako najsilniejszy związek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W oparciu o tę wielką centralę zawodową może także bronić interesów zawodowych swych członków skuteczniej, niż takiego oparcia pozbawione. Bowiem wielka centrala robotnicza rozporządza wielu możliwościami, których nie mają organizacje pracowników państwowych, pozbawione prawa stosowania najsukcesywniejszych metod walki.

W Polsce przeważa typ organizacji postulującej, to jest takiej, której działalność polega tylko lub głównie na formułowaniu postulatów, szczególnie pod adresem państwa kierowanych. Organizacja obiecuje — państwo ma realizować jej obietnicę. Sama nie stwarza żadnych pozytywnych wartości, nie usiłuje nawet nieść pomoc swym członkom własnymi siłami. Z. K. P. natomiast czyni to na wielką skalę.

Kryzys pozbawił pracowników rezerw uciążonych w lepszych czasach. Dzisiaj nie wielu pracowników posiada oszczędności. Więc długotrwała choroba, wypadek śmierci, lub utrata pracy stawiają rodzinę pracowniczą zawsze w katastrofalnej sytuacji. W takiej chwili szybka pomoc ma szczególną wartość. Jest deską ratunku, która ocala dotkniętych nieszczęściem przed popadnięciem w długi, nędzę, rozpacz.

Z tych założeń wychodząc Zjednoczenie Kolejowców Polskich zorganizowało i prowadzi na wielką skalę zakrojoną akcję samopomocową. Nie marnotrawi składek członkowskich na cele nie mające nic wspólnego z interesami polskiego świata pracy, jak to czynią pewne organizacje. Gospodaruje groszem pracowniczym tak dobrze, że mogło wypłacić swym członkom potrzebującym pomocy już blisko dziesięć milionów złotych tytułem odpraw i zapomóg!

Taka organizacja chyba zasługuje na uwagę, jaką jej poświęcamy z okazji 4-tego walnego zjazdu jej delegatów, który dziś w Krakowie rozpoczyna swoje obrady. Zasługuje też na szczególnie życzliwy stosunek do niej społeczeństwa i państwa. Bowiem ożywia ją duch, który zjednak kolejarzom zaszczytne miano drugiej armii Rzeczypospolitej, który sprawił, że Wódz Naczelny może liczyć w pełni i na tę armię.

J. Zag.

## Listy gończe za Henleinem

### Masowa ucieczka Niemców na obszar Rzeszy

Berlin, 17. 9. (PAT)

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi:

W oficjalnych kołach potwierdzają, że urząd prokuratorski w Cheb rozesłał listy gończe za Konradem Henleinem. Policji państwowej polecono zlikwidować milicję partyjną Stronnictwa Niemców Sudeckich.

W kołach niemiecko - sudeckich stanowiąc zaprzeczają wiadomościom, jakoby Konrad Henlein i jego towarzysze byli aresztowani.

Konr. Henlein znajduje się na terytorium Niemiec. Również na obszarze niemieckim znajdują się najbliżsi współpracownicy Henleina.

Wskutek rozruchów na obszarze Sudeców dało się zauważyć w ostatnich dniach masowe przechodzenie Niemców z Czechosłowacji przez granicę na obszar Rzeszy. Niemieckie Biuro informacyjne oblicza liczbę uchodźców niemieckich na 15 tys. Znajdują oni schronienie w oddzielnych obozach.

Prasa niemiecka zapełniona jest informacjami z pogranicza czeskiego o wzrastającej fali uchodźców niemieckich, którzy przekraczają granicę i znajdują schronienie na obszarze Rzeszy. Dzienniki donoszą o ciągłych aktach ucisku i gnębienia ludności niemieckiej w kraju sudeckim.

Praga, 17. 9. (PAT)

Rząd wydał zarządzenie o rozwiązaniu Partii Sudecko - Niemieckiej.

Urzędy powiatowe wydały w 63 miejscowościach pogranicznych rozkazy, aby ludność cywilna oddała władzom broń i amunicję i złożyła je w przeznaczonych miejscach.

Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje, że wczoraj o godz. 10 rano prez. Benez przyjął Runcimana, który odleciał

następnie do Londynu w towarzystwie Ash-tona Gwatkina.

O godz. 15 przedstawiciele misji przyjęli delegację żydów czechosłowackich.

Magistrat miasta Pragi wydał surowy zakaz wszelkiej spekulacji i podnoszenia cen, grożąc karami pieniężnymi do 50 tys. koron oraz karą więzienia do 6 mies. i odebraniem koncesji handlowej.

Wskutek rozruchów na pograniczu czesko - niemieckim dało się zauważyć w Pradze napływ uchodźców z tych terenów. Obliczają, że w ostatnich dwóch dniach przybyło do Pragi około 2.000 ludzi.

### Projekt plebiscytu

Londyn, 17. 9. (PAT)

Według „Daily Express”, w rozmowie między Chamberlainem a Hitlerem omawiano następujący projekt plebiscytu, który ujęty jest w następujących punktach:

1) Odstąpienie przez Czechosłowację Niemcom tych obszarów sudeckich, na których ludność niemiecka stanowi przeszło 50 proc.

2) Utworzenie systemu kantonów dla pozostałego obszaru, na którym ludność niemiecka wynosi mniej niż 50 proc.

3) Gwarancja nowej granicy przez państwa sąsiadujące z Czechosłowacją.

4) Gwarancja nadrzędna W. Brytanii, Francji i Włoch.

„Daily Mail”, informując w podobny sposób o rozmowie Hitlera z Chamberlainem, określił procent ludności niemieckiej na obszarach, które miałyby być odstąpione, na 75 proc.

Informacje „Daily Telegraph'u” pokrywają się z tymi przewidywaniami.

## Marszałek Śmigły - Rydz

### na terenie manewrów wojskowych

Łuck, 17. 9. (PAT)

P. marszałek Śmigły - Rydz przebywa na terenie manewrów wojskowych, odbywających się na obszarze województwa wołyńskiego. Jednocześnie obecni są: pp. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki i pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski.

Na umocnionych pozycjach nad Styrem w ciągu dnia wczorajszego oddział wojska „niebieskich” odparł natarcia „czerwonych”. „Czerwoni” dzięki znacznej przewa-

dze artylerii i czołgów zdołali w godzinach popołudniowych częściowo przełamać pozycje „niebieskich”. W czasie natarcia piechoty i czołgów lotnictwo czerwonych wykonało nalot na tyły niebieskich, bombardując stanowiska ich artylerii i obrzucając bombami mosty na Styrze. O zmroku niebiescy cofnęli się na nowe pozycje obronne. Odejście ich poprzedzone zostało wypadem kawalerii, której udało się zaskoczyć oddziały broni pancerniej czerwonych i odrzucić je na wschód.

# Narady po powrocie Chamberlaina

## Lord Runciman nie powróci już do Pragi?

Londyn, 17. 9. (PAT)

Odjazd Chamberlaina z Berchtesgaden uległ nieznacznej opóźnieniu i dopiero o godz. 9.30 premier brytyjski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Ribbentropa samochodem udał się do Monachium, aby mieć sposobność zobaczenia krajobrazu bawarskiego z autostrady, prowadzącej z Berchtesgaden do Monachium. Z Monachium, po spożyciu krótkiego posiłku, premier samolotem brytyjskim, którym przyleciał wczoraj, odleciał z powrotem do Londynu. Premier Chamberlain przybył do Heston o godz. 17.20, Runcimann wylądował w Croydon o godz. 17.29.

Chamberlain wysiadając z samolotu oświadczył:

„Powróciłem prędzej niż przypuszczałem z podróży, która byłaby jak najprzyjemniejsza, gdyby nie fakt, iż byłem tak bardzo zajęty.

„Wczoraj po południu odbyłem dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Była to szczerza rozmowa, ale przyjazna. Obaj jesteśmy zadowoleni, iż mogliśmy nawzajem całkowicie zrozumieć nasze myśli. Oczywiście nie powinniśmy oczekiwać ode mnie, bym roztrząsał teraz, jakie mogą być wyniki tej rozmowy. Muszę przede wszystkim omówić przebieg rozmowy z moimi kolegami i radzę wam, byście przedwcześnie nie przyjmowali żadnych nieautoryzowanych sprawozdań na temat naszej rozmowy.”

### OŚWIADCZENIA CHAMBERLAINA

Przed wystartowaniem z Monachium do Londynu Chamberlain złożył następujące krótkie oświadczenie, nadane przez radio:

„Byłem wielce wzruszony gorącym i przyjaznym przyjęciem nie tylko ze strony rządu, ale i ludności, która wyszła na ulice, by mnie powitać. Obecnie powracam do Anglii po dłuższej rozmowie, jaką odbyłem z niemieckim kanclerzem wczoraj po południu i mam nadzieję, że wkrótce odbędzie z nim drugą rozmowę, po naradzeniu się z kolegami w Londynie.”

### NARADY W LONDYNIE

Londyn, 17. 9. (PAT)

O godz. 18.30 premier Chamberlain z lordem Halifaxem przybyli na Downing Street, dokąd udali się także sir John Simon oraz sir Samuel Hoare, którzy razem rozpoczęli naradę.

Lord Runciman przybył na Downing Street w pół godziny później. Przybycie jego było charakterystyczne, bo nie przyjechał on samochodem, lecz wolnym krokiem, spacerując, przeszedł z White Hall na Downing Street przez nikogo nie zauważony. Dopiero w ostatniej chwili, gdy podchodził już pod dom premiera, zgromadzeni tam dziennikarze zauważyli lorda Runcimana i obiegli go. Ale lord Runciman odmówił wszelkich wyjaśnień, oświadczając jedynie, że sześć tygodni pobytu w Pradze było najcięższym okresem w jego życiu. Runciman zaznaczył, że na razie nie wie zupełnie, czy do Pragi powróci i kiedy.

### CHAMBERLAIN U KRÓLA

Londyn, 17. 9. (PAT)

Narada u premiera z członkami rządu i lordem Runcimannem zakończyła się o godz. 8 wieczorem.

O godz. 9.30 król udzielił premierowi specjalnej audiencji w pałacu Buckingham, w toku której premier złożył królowi relację ze swej rozmowy z Hitlerem.

Posiedzenie gabinetu wyznaczono na sobotę o godz. 11 przed południem.

### Rzekomy projekt kompromisu

Londyn, 17. 9. (PAT)

Korespondent PAT dowiaduje się, że podczas rozmowy Chamberlaina z Hitlerem wysuwane były jakoby projekty kompromisu, opartego na następujących zasadach:

Na obszarze narodowościowo-mieszanym w Czechosłowacji a przylegającym do Niemiec, czyli w kraju Sudeckim, miałby się odbyć plebiscyt pod kontrolą międzynarodową i pod nadzorem międzynarodowej polacji. Plebiscyt ten miałby wykazać odsetek ludności w poszczególnych okręgach, pragnącej być przyłączony do Niemiec, względnie życzącej sobie pozostać w obrębie republiki czechosłowackiej. Stosownie do wyników tego plebiscytu obszary, na któ-

rych odsetek pragnących być przyłączonymi do Niemiec byłby bardzo znaczny, wynosząc np. więcej, niż 75 proc. i graniczące z Niemcami, zostałyby przyłączone do Niemiec, inne zaś obszary, na których odsetki nie byłyby tak znaczne, otrzymałyby samorząd kantonalny w obrębie republiki

## Śląsk zaolzański musi wrócić do Macierzy

Poznań, 17. 9.

sprawa Czechosłowacji stała się generalną, zajmuje bowiem opinię świata całego, a nas Polaków interesuje bezpośrednio ze względu na Śląsk Zaolzański. Rozumieją ją przedstawiciele najpotężniejszych państw Europy. Nie ulega to już żadnej wątpliwości.

Niemcy postawili wyraźnie: chcą decydować sami o sobie. Mussolini wysunął kwestię plebiscytu — niemieckiego, słowackiego, węgierskiego i polskiego. Wysunął zresztą to, czego wspomniane narodowości państwowe Czechosłowacji same żądały i żądają.

Polacy nie mogą otrzymać mniej ani więcej niż inne narodowości. Ta klauzula

### Kino „NOWE” ul. Dąbrowskiego 5

Codziennie z niesłabnącym powodzeniem jedyny w tym roku film

■ MAGDA SCHNEIDER

„Miłość i Łzy Kobiety”

W sobotę i niedzielę o godz. 3-ciej po południu specjalne seanse z dodatków kolorowych po 40 gr. dla dorosłych

25 gr dla młodzieży

największego uprzywilejowania musi być uszanowana, nie może być naruszona.

Na Śląsku za Olzą, ziemi od wieków polskiej, żyją w zwartej masie przeszło 200.000 Polaków. W r. 1919-ym, w okresie najkrwawszych bojów młodej Rzeczypospolitej z nawałą bolszewicką, p. Benes wbrew umowom i zobowiązaniom, konszachtami i obietnicami, których nie miał zamiaru nig-

czeskosłowackiej, która uległaby przekształceniu na federację zneutralizowaną. Neutralność miałaby być poręczona przez wszystkie państwa, sąsiadujące z Czechosłowacją, których miejscowości otrzymałyby również podobny samorząd terytorialny, oraz przez W. Brytanię, Francję i Włochy.

dy dotrzymać, zagarnął te polskie ziemie wbrew sprawiedliwości dziejowej, ulubionym frazesie panów Hradczyzna i wbrew woli ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego.

Nadchodzi chwila, kiedy muszą się rozstrzygnąć losy tej zagrabionej ziemi. Cała opinia polska — i nie ma tu różnicy poglądów partyjnych — jest jednolita i zdecydowanie całą potęgą swego państwa stoi u boku swoich braci, walczących w tej chwili o prawo samostanowienia dla siebie.

Rozstrzygnięcie, jakie zapadnie w problemie Niemców Sudeckich musi być w całej rozciągłości zastosowane do Polaków. Niech świat wie o tym w chwili, gdy między wami stanowiącymi o pokojowym załatwieniu sprawy czesko-słowackiej, jeśli ma być ona istotnie i ostatecznie załatwiona.

Pokój Europy jest droższy dla świata, niżeli podtrzymywanie fikcji. Załatwienie spraw omawianych załatwia sprawę pokoju w Europie na długie lata.

Śląsk Zaolzański musi wrócić do Macierzy.

### Żądania Polaków za Olzą

Cieszyn, 17. 9. (PAT)

Korespondent PAT w Cieszynie dowiadyuje się, że w dniu wczorajszym komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji powziął następującą uchwałę: Wobec sytuacji, jaka zaistniała na terenie republiki, komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza uroczystie, że ludność polska na Śląsku Zaolzańskim domaga się rozciągnięcia na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzyma jakkolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji.

## Wielka bitwa pod Ramallah

### Wojska brytyjskie rozproszyły powstańców

Londyn, 17. 9. (PAT)

Wczoraj po południu niedaleko miejscowości Ramallah w Palestynie stoczona została regularna największa z dotychczasowych bitwa między zgromadzonymi w tym miejscu oddziałami powstańców, liczących przeszło tysiąc ludzi, a wojskami brytyjskimi. Bitwa trwała do zachodu słońca, kiedy powstańcy zostali rozproszeni. W walce największy udział brały samoloty brytyjskie, które w liczbie 13 atakowały powstańców i wystrzeliły przeszło 5 tys. naboju z karabinów maszynowych. Na placu boju powstańcy pozostawili 140 zabitych. Samoloty brytyjskie, gęsto podziurawione kulami powróciły do swoich baz. Żaden z lotni-

ków nie został zabity.

Również w pobliżu Latrun samolot brytyjski, patrolujący zaatakował oddział 18-tu powstańców, zabijając 11-tu z nich.

Wczorajsza noc w Palestynie była względnie spokojna. Uszkodzono jedynie pod Beizan rurociągi naftowy i podpalono wpływającą z niego ropę. Poza tym Jerozolima była przez całą noc odcięta od świata z powodu przecięcia przewodów telefonicznych.

Według ogłoszonej statystyki, w przeciągu ostatnich dwóch tygodni zabitych zostało w Palestynie 58 Arabów, 35 żydów i 5-ciu Anglików. Raniono zaś 49 Arabów, 42 żydów i 13-tu Anglików.

## Ożywione prace przygotowawcze do wyborów sejmowych i senackich

Warszawa, 17. 9. (PAT)

W biurze generalnego komisarza wyborczego wrę ożywiona praca przygotowawcza do wyborów do Sejmu i Senatu.

W myśl art. 11 ordynacji wyborczej, przełożony gminy w przeciągu 20 dni po zarządzeniu wyborów do Sejmu sporządza w 3-ch egzemplarzach spisy wyborców do Sejmu oddzielnie dla każdego obwodu głosowania.

Prawo wybierania do Sejmu ma — jak wiadomo — każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24. Art. 3 ordynacji wyborczej mówi o osobach, które nie posiadają prawa wybierania.

Każdy obywatel, mający prawo wybierania, będzie wciągnięty do spisu wyborców w obwodzie, w którym zamieszkał w przededniu zarządzenia wyborów.

Spisy wyborców będą nie później niż 21 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu przesłane przewodniczącemu obwodowych komisji wyborczych oraz przewodniczącemu właściwej komisji okręgowej.

Spisy wyborców będą wyłożone w biurze obwodowej komisji wyborczej codziennie 5 godzin, począwszy od dnia 23 do 30 po zarządzeniu wyborów do Sejmu.

Podczas wyłożenia spisów każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, może je przeglądać, robić z nich wyciągi oraz wnieść reklamacje.

Do dnia 23 września minister spraw wewnętrznych powołuje obwodowych komisarzy wyborczych.

Komisarzowi wyborczemu służy prawo przeglądania aktów obwodowej komisji wyborczej oraz komisji obwodowych, tudzież

prawo obecności na posiedzeniach tych komisji.

Do dnia 23 bm. generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących obwodowych komisji wyborczych oraz ich zastępców.

Wydziały wojewódzkie (w Warszawie komisarz rządu i prezydent miasta) powołują członków obwodowych komisji wyborczych oraz ich zastępców.

### Marszałek sejmiku estońskiego w Polsce

Warszawa, 17. 9. (PAT)

Wczoraj rano przybył z Tallina do Warszawy prof. Uluots, przewodniczący sejmiku estońskiego.

Na dworcu powitali gościa członkowie poselstwa estońskiego z psem Markusem, przedstawiciele M. S. Z., min. Sprawiedliwości, grupy porozumienia prawniczego polsko-estońskiego i towarzystwa polsko-estońskiego.

### Przyjęcia w M.S.Z.

Warszawa, 17. 9. (PAT)

Minister spraw zagr. Beck przyjął wczoraj charge d'affaires niemieckiego i ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Drexel Biddle.

### Ulewa nad wybrzeżem

Puck, 17. 9. (PAT)

Po nawałnicy sztormowej na morzu polskim, która trwała trzy dni, nastąpiły ulewne deszcze na wybrzeżu (wskutek czego stan wód w kanałach odwodniających łąki nadmorskie i w rzekach Kaszub znacznie się podniósł. Silnie weszły rzeki Płutnica, Piaśnica, Radunia i Czarna Woda.

### Odprawa wojewodów

Warszawa, 17. 9. (PAT)

W dniu 16 bm. odbyła się u prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoja Składkowskiego odprawa wojewodów. Tematem odprawy były aktualne sprawy polityczne i administracyjne.

### Protest węgierski w Pradze

Budapeszt, 17. 9. (PAT)

Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Rząd węgierski założył u rządu czeskiego protest przeciwko nieuczynnym nieusprawiedliwionym zarządzeniom natury wojskowej nad granicą węgierską, jak również przeciw naruszeniu granicy węgierskiej przez czeskie samoloty wojskowe.

### Tatry w śniegu

Zakopane, 17. 9. (PAT)

Gwałtowne ochłodzenie, jakie nastąpiło wczoraj po parogodzinnym deszczu, spowodowało w Tatrach obfity opad śnieżny. Tym razem śnieg pokrył już nie tylko wyższe szczyty tatrzańskie, ale nawet istnieje regle, a więc już od wysokości około 1100 m. nad poziomem morza. W godzinach popołudniowych nastąpiło wyjaśnienie, ukazując cały łańcuch Tatr, pokryty grubą powłoką śnieżną.

## Zezem

## Głos z ghetta

„Krakowski Kurier Wieczorny” znówu zaszczylił nas swoją uwagą. Mianowicie łaskawie zacytował parę ustępów z naszego artykułu wstępnego pt. „Kolej na te sprawy”, poświęconego sprawom świata pracy. Niestety! — artykuł ten nie znalazł uznania krakowskiego organu folkfrontu. Owszem, uznaje nasze postulaty za słuszne, lecz nie podoba się mu, że my je wysuwamy, uważa bowiem, że tylko folkfront ma prawo przemawiać w imieniu i obronie świata pracy. Ta megalomania zalatuje... czosnkiem. Również język i styl tego insynuacji nazspikowanego artykułu „polemicznego” wymodzą się zapewne z ghetta krakowskiego. A z ludźmi z ghetta, ani, tym mniej, z szabesgojami nie polemizujemy w sprawach polskiego świata pracy. Możemy rozmawiać z nimi tylko o drogach, którymi żydzi powinni i muszą sobie pójść z Polski.

Odpowiadamy na tę napaść tylko dla tego, aby nie było wątpliwości, dlaczego nie odpieramy tak „zabójczych” zarzutów jak np. ten, że „dopiero dzisiaj” „Nowy Kurier” „przypomniał sobie postulaty świata pracy.

Nie stać was było panowie na bardziej prawdopodobne kłamstewka  
Zag.

## Czy warto gnuśnieć w odosobnieniu?

Poznań, 17. 9.

Okres przedwyborczy daje wielu ludziom w Polsce sposobność do rozważenia otaczającej ich rzeczywistości. Jest to jak gdyby rachunek sumienia, w którym zarówno każda grupa, jak każdy obywatel może zestawiać bilans nie tylko poczynań rządu czy grupy rządzącej, ale i własnego stanowiska oraz dorobku.

Zapewne, że życie codzienne nie składa się z samych dodatnich wartości, ponieważ życie jest wypadkową złych i dobrych zjawisk.

Patrząc jednak obiektywnie na ostatni okres, tworzący w dziejach powojennej Polski odrębną całość, można bez przesady powiedzieć, że są to lata pożytecznego wy-

siłku i ogromnego dorobku. Mimo największych trudności i przeszkód ze strony wszystkich partii opozycyjnych, okres Józefa Piłsudskiego kontynuowany dziś przez Jego spadkobiercę Marszałka E. Śmigłego-Rydza, nie doznał ani przez chwilę żadnej przerwy.

Od lat dwudziestu trwa niezmiennie, dzięki czemu może być realizowany plan i program potrzebny państwu polskiemu. Kto rozumie znaczenie trwałości rządu i kierowniczego czynnika w pracy, wymagającej nieraz dziesiątek lat — temu wystarczy stwierdzenie, że w Polsce trwałość rządu stała się już zasadą. Jest to największa, bo podstawowa zdobycz szczególnie w zestawieniu z poprzednim okresem chaosu



„Wysuszone mydło Tukan w paczkach po 500 gramów”



Dopiero od czasu, gdy poznałam „Karo-Franck”,

używam w ogóle przyprawy do kawy. Kostki są tak praktyczne, przy czym kawa smakuje zawsze równie dobrze. Dlatego do każdej kawy nawet do najlepszej, i szczególnie do najlepszej należy

**Karo-Franck**  
przyprawa w kostkach

## Co czeka rolników w dniu 1 października

Wymagania bliskiego terminu w porządkowaniu długów rolniczych

W dniu 1 października 1938 r. przypada termin płatności pierwszej raty kapitału, który jest winien rolnik prywatnemu wierzycielowi. Jest to rata długu, rozłożonego na spłaty na 14 lat, z mocy samego prawa, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20. 10. 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Dotychczas bowiem rolnik był winny od spłacania rat kapitałowych.

Również w dniu 1 października 1938 r. rolnik obowiązany jest zapłacić wszystkie raty, których płatność już nastąpiła w okresie wolnym od spłacania rat, to jest od 1. 10. 1935 r. do 1. 10. 1938 r. Moratorium 3-letnie zostało bowiem ogłoszone rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 30 września 1935 r. Jeśli więc rolnik miał ustaloną bądź ugodą, bądź orzeczeniem urzędu rozjemczego terminy płatności rat, przypadających w okresie obowiązującego moratorium, czyli w okresie zawieszającym spłaty kapitału, to w dniu 1 października roku bieżącego musi uregulować wszystkie raty zaległe wraz z procentami.

Nie zapłacenie rat w dniu 1 października 1938 r. może spowodować, że wierzyciel przystąpi do wyegzekwowania rat. Żadne ulgowe przepisy nie chronią rolnika przed skutkami niezapłacenia raty.

W jednym tylko przypadku jest chroniony rolnik przed skutkami niezapłacenia dwóch rat, a to wtedy, jeśli zaległość powstanie bez winy dłużnika z powodu siły wyższej, a więc pożaru, gradobicia, pomoru itp. Uchylenie skutków zalegania może nastąpić na wniosek dłużnika do urzędu rozjemczego.

W związku ze zbliżaniem się terminu regulowania rat rolnicy mogą wykorzystać przywilej przedterminowego spłacania długów, polegający na tym, że wpłacenie gotówką przed terminem wymagalności regulowania długu umarza 100 proc. zapłaconej sumy. Regulując więc n. p. zł 100 zalicza się na cały kapitał zł 200.

## Młodzież szkolna dla bibliotek żołnierskich

Poznań, 17. 9.

Nieraz już słyszeliśmy o „skarbach leżących na ulicy”, a nawet o „skarbach w śmietniku”. W wirze dnia codziennego nie zastanawialiśmy się może nad tą sprawą dostatecznie, nie braliśmy pod uwagę możliwości prawdy tych powiedzeń. Tymczasem tak jest w rzeczywistości. Skarby leżą na ulicy, zaścielają grubą warstwą dna koszyków do papieru — tylko my ich nie dostrzegamy.

Istotę tego właśnie powiedzenia zrozumiały już jednak dawno państwa zachodnio-europejskie, które, widząc we wszelkiego rodzaju na pozór nieużytecznych odpadkach niewyczerpane źródło surowca, rozpoczęły ożywioną akcję w kierunku ra-

jonalnego ich wykorzystania. I tak np. dzięki powszechnym zbiórkom t. zw. makulatury, na którą składają się zużyte, pozornie zupełnie bezwartościowe, służące najwyżej do zapalenia w piecu, zeszyty, zniszczone książki, przeczytane gazety, czy wreszcie nawet obrzynki papieru — krajowe rynki papiernicze tych państw całkowicie są zaopatrzone w potrzebny im materiał.

My niestety o sobie tego powiedzieć nie możemy. Z danych bowiem statystycznych wynika, że w ubiegłym tylko roku sprowadziliśmy z zagranicy 39.098 ton makulatury za ogólną sumę 2.396.000 zł. Cyfry te mówią same za siebie...

W tych warunkach nie tylko godną, ale wprost wymagającą poparcia jest prowadzona po raz pierwszy w tym roku akcja Polskiego Białego Krzyża, który w hasło: „młodzież szkolna zamienia zużyte zeszyty na książki dla bibliotek żołnierskich” — rzucił myśl powszechnej zbiórki wszelkiej makulatury. Zbiórka ta, prowadzona na terenie wszystkich szkół w Polsce, trwać będzie do końca września r. b. Cała młodzież szkolna wpręgnęła się w kierat akcji białokrzyżskiej, zdając niejako egzamin ze swego wyrobienia obywatelskiego i ofiarności na rzecz żołnierza polskiego, nad którym — jak wiadomo — razem z czynnikami wojskowymi rozciąga opiekę Polski Białe Krzyż. Cały bowiem dochód, uzyskany ze sprzedaży zebranej makulatury przeznacza Stowarzyszenie to na zakup książek dla bibliotek żołnierskich, mających tak wielkie znaczenie w życiu żołnierza, szukającego w nich po całodziennej pracy godzinowej rozrywki.

Ofiarny trud młodzieży szkolnej, trud, polegający na zebraniu w wyżej wspomnianym okresie jak największej ilości makulatury i odniesienia jej do szkoły — doceni żołnierz polski, który rozszerzywszy horyzont swej myśli, jeszcze dumniej stać będzie na straży polskich granic.

Harc.

## ECHA

## Endeckie macenia w korporacji kominiarzy

W związku z zamieszczonymi w „Kurierze Poznańskim” z dnia 15 bm. oraz „Oreodniku” z dnia 16 bm. notatkami pod adresem p. W. Tomaszewskiego jako Starszego Korporacji Koncesjonowanych Kominiarzy w Poznaniu, otrzymaliśmy następujące oświadczenie, naświetlające faktyczny stan rzeczy.

W „Kurierze Poznańskim” z dnia 13 oraz 15 bm. jak również „Oreodniku” z dnia 16 bm. pojawiły się notatki pomawiające mnie jako Starszego Korporacji Koncesjonowanych Kominiarzy w Poznaniu o niedopuszczalne nadużywanie firmy i Korporacji dla celów agitacji partyjnej przez to, że jako Starszy wspomnianej Korporacji rozesłałem do członków jej deklarację przystąpienia do OZN.

Ponieważ tego rodzaju oszczerce insynuacje mogą opinii publicznej utrwalić mniemanie, jakoby na stanowisku Starszego Korporacji faktycznie uprawiał agitację polityczną wśród członków tejże, zmuszony jestem wyjaśnić, że dekla-

racje przystąpienia do OZN. rozesłałem do członków Korporacji zgodnie z uchwałą plenarnego zebrania tejże, która to uchwała zapadła w ubiegłym roku, kiedy nie piastowałem jeszcze stanowiska Starszego wspomnianej Korporacji.

Nie może być wobec tego mowy o jakiegokolwiek z mej strony agitacji politycznej, a tym mniej o niedopuszczalnym nadużywaniu do tego celu firmy i Korporacji, przystąpienie bowiem do OZN. było wolą wszystkich członków Korporacji, a osobiście byłem tylko wykonawcą powziętej uchwały i miałem prawo użyć do tego celu firmy Korporacji.

Znamiennym jest przy tym fakt, że powyższe oszczerce insynuacje lansowane są do prasy przez jednostki, które zasiadały w Zarządzie Korporacji w czasie, kiedy zapadła uchwała przystąpienia do OZN., dziś natomiast przeszły do roli oszczerców, by w ten sposób szargać dobrem imieniem obecnych kierowników Korporacji, a przez to szkodzić Korporacji jako takiej.

(—) Wł. Tomaszewski

# Jaki rzemieślnik potrzebny jest w C. O. P.-ie?

Na to pytanie odpowiedział wyczerpująco w wywiadzie prasowym dyrektor Kieleckiej Izby Rzemieślniczej p. G. Arentowicz, podkreślając istniejące na terenie C. O. P. zapotrzebowanie bezpośrednie i pośrednie.

To pierwsze obejmuje kwalifikowanych pracowników rzemieślniczych, poszukiwanych dla działających już wielkich zakładów przemysłowych, drugie rzemieślników przedsiębiorczych w pełnym znaczeniu tego słowa. Ten właśnie typ rzemieślnika ma warunki sprzyjające do podjęcia działalności gospodarczej.

Szczególnie ważna rola przynosi rzemieślnikowi w obciążeniu zakładów przemysłowych z tych prac, które przemysł ze względu na swój charakter nie zawsze może wykonywać. Są to funkcje pomocnicze dla przemysłu niezbędne — warunkujące rozwój i wzrost warsztatów rzemieślniczych. Ważę i znaczenie czynnika rzemieślniczego dla rozwoju gospodarczego C. O. P. oceniają również władze wojskowe, o czym świadczy projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ulgach inwestycyjnych, przewidujący przyznanie ulg zawodom rzemieślniczym, zakwalifikowanym jako pomocnicze dla przemysłu fabrycznego.

Jak wiadomo, zaproponowana przez władze lista rzemiosł obejmuje 13 zawodów, a Związek Izb Rzemieślniczych wypowiedział się za jej rozszerzeniem, dodając dalszych 12 zawodów.

Prócz wspomnianych pomocniczych dla przemysłu zawodów, duże możliwości rozwojowe stoją przed każdym innym rzemieślnikiem z chwilą narastania zapotrzebowania w C. O. P. w postaci konieczności zaspokojenia potrzeb niezbędnych dla nowych grup mieszkańców. Będzie więc potrzebny zarówno piekarz, jak krawiec i stolarz meblowy, bo zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze w okręgach przemysłowych jest większe niż w okręgach rolniczych, gdyż siła nabywcza ludności miejskiej jest większa.

A więc w C. O. P. potrzeba obok wysocze wykwalifikowanego rzemieślnika dla zakładów przemysłowych, również rzemieślnika samodzielnego ekonomicznie silnego i przedsiębiorczego.

W czasie bytności wycieczki sfer gospodarczych Wielkopolski w Lublinie za gadania przesiedleńcze przedstawił zebrany w imieniu Związku Rzem. Chrześcijan p. Juściński, który uzależnił skuteczność akcji przesiedleńczej rzemieślników od fachowości, solidności i zasobowości elementu napływającego.

Rzemieślnicy — mówił referent — muszą stać na wysokim poziomie zawodowym, być solidnymi kupcami, warszta ty ich muszą posiadać wysokie wyposażenie techniczne, a głównie winni oni posiadać zapas gotówki, zezwalający na przetrwanie okresu potrzebnego do przełamania bierności miejscowego społeczeństwa, bądź przetrzymania konkurencji. Osiedlający się rzemieślnik przyzwyczajony do wyższej stopy życiowej, tutaj mu się marnować swe bytowanie na poziomie miejscowego rzemiosła. Bagatelizowanie któregośkolwiek z wymogów wymienionych — jak uczy doświadczenie — wykołowało już wielu przybyszów.

Napływ rzemiosła z ziem zachodnich — o ile odpowiada stawianym wymogom, znajdzie dla siebie dostateczny byt i dobrze zasłuży się sprawie. Proszę jednak — kończył referent — aby była zachowana przesadna ostrożność i aby nikt nie przyjeżdżał bez wysondowania opinii miejscowej organizacji o celowości osadzenia takiego czy innego rzemieślnika.

## Ceny placów w C. O. P.

W kolejnym przeglądzie informacyjnym, nadawanym przez Polskie Radio dla przedsiębiorców, zamierzających osiedlić się w Centralnym Okręgu Przemysłowym poruszona została sprawa cen placów budowlanych w C. O. P. Pojawiają się dość często pogłoski o drożyznie tych placów są całkiem nieuzasadnione.

Oczywiście, że gdzieś tam można się spotkać z cenami sztucznie wyśrubowanymi, na ogół jednak cen placów nie są wcale wygórowane. I tak, przykładowo: w Sandomierzu można nabyć placę z prywatnej parcelacji po 3 zł za mtr. Również niedrogo można nabywać placę pod zabudowę w Dwikozach. Jest to

miejsce pod Sandomierzem, położona bardzo korzystnie. Dwikozy posiadają stację kolejową. Powstała tam zakłady ceramiczne oraz fabryka konserw owocowych „Społem”, która rozporządzać będzie własną bocznica kolejową. Ceny placów w sąsiedztwie tej fabryki wynoszą około 3.500 zł za morgę. Położenie dobre, przy szosie do Sandomierza i Zawichostu, niedaleko Wisły.

Po bliższe informacje w sprawie placów budowlanych najlepiej zwracać się do zarządów poszczególnych miast na te

renie C. O. P. Radomia, Opatowa, Sandomierza, Tarnobrzegu, Mielca, Dębicy, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemysła. Zarządy miast wiedzą bowiem zwykle o wolnych placach, a ponadto po informowane są o stanie opracowań placów zabudowy, z którymi każdy przedsiębiorca powinien się przy kupnie placów poważnie liczyć. Ponadto wiele obiektów na sprzedaż zewidencjonowała także delegatura Związku Izby Przemysłowo-Handlowych w Sandomierzu. — (Adres: Sandomierz, Ratusz).

## GŁOSY I ODGŁOSY

### O demokrację parlamentarną

Pisma socjalistyczne „Robotnik” i „Dziennik Ludowy”, nawiązując do memoriału, złożonego przez P. P. S. Prezydenta R. P. w listopadzie ub. r. W memorandum tym socjaliści domagali się zmiany ordynacji wyborczej w sensie nawrotu do systemu pięcioprzymiotnikowego, rozwiązania Izby parlamentarnych oraz przeprowadzenia „czystych” wyborów do Sejmu i Senatu. Rozwiązując obecnie Izby Prezydent R. P., wypełnił naczelny postulat P. P. S.:

„Hasło rozwiązania Sejmu i Senatu — pisze „Dziennik Ludowy” — od czasów słynnej delegacji P. P. S. na Zamku było naczelnym wezwaniem całej demokracji. W ciągu całego ostatniego roku rozbrzmiewało ono we wszystkich ruchach masowych, łącząc z pozytywnym hasłem nowej demokratycznej ordynacji wyborczej”.

Jednak wybory odbędą się na podstawie dotychczasowego prawa wyborczego. Zmiana ordynacji przypadnie w udziale nowym Izbom. „Dziennik Ludowy” dopartuje się w tym pewnej sprzeczności, pociesza się jednak, że:

„Dalszy rozwój życia politycznego Polski sprzeczność tę niewątpliwie usunie i im szybciej to nastąpi, tym prędzej spełnią się słowa dekretu, rozwiązującego Sejm i Senat, o powołaniu do życia izb, które by mogły pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom. Nie tylko pełniejszy, ale całkiem pełny! Od dnia więc wczorajszego hasło zmiany ordynacji wyborczej w duchu postulatów demokratycznych nabiera szczególnej siły i znaczenia. Walka o realizowanie jego postulatów wchodzi w decydującą fazę”.

### Co zrobi opozycja?

Żydzi piórem Regnisa w „Naszym Przeglądzie” twierdzą:

„Wybory odbędą się na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej. Obecny Sejm nie dawał gwarancji zmiany tej ordynacji, a więc spełnienia najważniejszego postulatu opozycji. Pozostaje otwarta sprawa stanowiska opozycji wobec nowych wyborów, które dają jej możliwość brania udziału w pracach nad zmianą ordynacji wyborczej. Decyzja opozycji będzie musiała nastąpić w najbliższym czasie. Nie jest wykluczone, że w razie pozytywnego stosunku stronnictw opozycyjnych, nastąpiłyby dalsze posunię-

cia umożliwiające współpracę. Byłoby to spełnieniem częściowym życzeń zgłoszonych na Zamku przez P. P. S. w roku zeszłym”.

Uwagi pism innych nie przekraczają uwagi streszczających się w podanych głosach prasy. Nie podajemy oczywiście pło-

**Nowości Jesienne**  
we wszystkich oddziałach.  
**Kalamajski**  
Przyłmuje asygnaty „Kredyt”

tek, albowiem najbliższe dni przyniosą skrytalizowaną opinię obozów politycznych w Polsce.

### Apel do Stronnictwa Narodowego

Konserwatyści są ogromnie rozżaleni i zaniepokojeni. Rozżaleni na Prezydenta Rzeczypospolitej i Rząd za rozwiązanie izb, w których mieli silną reprezentację i wielkie wpływy. Wiedzą bowiem, że w nowym Sejmie i Senacie — jakkolwiek on będzie — konserwatystów będzie można policzyć na palcach jednej ręki. Bo któż ich wybierze? — Co gorsza — grozi im zupełna utrata wpływu na ciała ustawodawcze — i to, że w nowym Sejmie przewagę uzyskają zwolennicy głębokich reform społecznych. To ich najbardziej niepokoi. Dlatego usilnie namawiają Stronnictwo Narodowe, aby wzięło udział w wyborach. W tym celu p. Cat-Mackiewicz w „apelu do Stronnictwa Narodowego” operuje straszakiem masonsko - naprawiaczkim, pisząc:

„Jeśli Stronnictwo Narodowe zbrojkotuje wybory, to jednak pójdzie na wybory „Front Morges”, Stronnictwo Pracy — czyli masoni antyrządowi, pójdą masoni filozofowie, z rzeniem radości rwą się do nich naprawiacze. Żywioły te gotowe dać sobie radę z ciągle niezorganizowanym Ozonem. Będziemy więc mieli Sejm „masonsko-naprawiaczk”.

P. Cat ostrzega endeków: jeżeli nie weźmiecie udziału w wyborach — spadniecie do rządu tych grup, które tego udziału

wziąć nie mogą, bo są za słabe, by wygrać wybory. I tu ma rację.

Zdaniem redaktora „Słowa” „niewątpliwym (?) wzrost sił Stronnictwa Narodowego tłumaczy się błędami rządu, tłumaczy się tym, że stronnictwo opozycyjne zawsze będzie popularne wśród niezadowolonych”.

Ten rzekomo „niewątpliwym” wzrost sił S. N. jednak jest bardzo wątpliwy, skoro taki przyjaciel endecji jak p. Cat równocześnie stwierdza, że endecy w ostatnim czasie stracili mnóstwo ważnych placówek.

„Ze szkolnictwa w którego organizowaniu i budowie tak duży udział wzięli zostali wyforowani. Z harcerstwa też. Powstało im pod bokiem masonskie „Stronnictwo Pracy” sięgające po ich tereny wpływów i które w razie bojkotu wyborów zabierze im wiele ludzi. Z klerem stosunki zostały rozluźnione i oto związki chrześcijańskie oddalają się od endeków. Prasa, występująca pod firmą narodowej służby przeważnie zupełnie innym celem i wpływem”.

Więc p. Cat jest nastrojonny pesymistycznie, tym więcej, że nie wierzy w skuteczność swego apelu i sądzi, że Stronnictwo Narodowe zmarnotrawi „i tę jeszcze zapewne ostatnią” okazję odzyskania wpływów na rządy w Polsce.

### Nowy etap

„Gazeta Polska” pisze:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował odnowienie składu izb parlamentarnych „ażby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtującym w społeczeństwie poglądom”. W tym samym orędziu stwierdził, że w ciągu minionego okresu „nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe a doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współdziałania w pracy dla państwa”.

„Jest obecnie rzeczą społeczeństwa skrytalizować w ciągu kampanii wyborczej swoje poglądy i dać im wyraz w akcie głosowania. A w interesie nas wszystkich i całego narodu leży by największą aktywność i siłę wykazały te prądy oraz te idee, które są wyrazem dążeń twórczych i prowadzących ku lepszej przyszłości. Chodzi o to, by w nadchodzącej kampanii wyborczej zwyciężyła myśl o zjednoczeniu nad partyjnym i klasowym rozbiorem, myśl o przyszłości nad złyymi nawykami czasów minionych i poczucie wspólności, wszystkich łączącego dobra Polski nad osobistą ambicją, warcholstwem i klasowymi egoizmami.

Wtedy nadchodzące wybory i przyszłe izby parlamentarne będą nowym etapem pochodu naprzód i wznoszenia się życia polskiego na wyższy poziom ku potędze i wielkości”.

### Urzednicy państwowi a wybory

Organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych „Życie Urzędnicze” pisze w artykule wstępnym z okazji dwulecia istnienia Centr. Komisji Porozum. Zw. Pracowniczych — w następujący sposób o nadchodzących wyborach samorządowych: „Zbliżają się wybory samorządowe, do których ruch pracowniczy powinien stanąć jako nie zależna grupa społeczna o nastawieniu demokratycznym i własnej ideologii”.

### Zmiany personalne w Z.U.S

Warszawa, 16. 9. (ISKRA)

Dotychczasowy kierownik biura personalnego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych p. Wacław Wyszyński mianowany został kierownikiem biura prawnego Zakładu. Pełnienie obowiązków kierownika biura personalnego Z. U. S. powierzono dr Marianowi Moskwie, dotychczasowemu kierownikowi sekcji personalnej.

### Ludność Gdyni

Jak wynika z ostatnich danych komisarjatu rządu w Gdyni, ludność tego miasta na dzień 1 września r. b. wynosiła 122.000 mieszkańców. W liczbie tej znajdują się również mieszkańcy czasowi, t. j. ci, którzy przebywają w Gdyni przez czas dłuższy u krewnych lub znajomych.

Mieszkańców stałych, związanym źródłami utrzymania, liczy obecnie Gdynia 94.770 osób, z czego na mężczyzn przypada 50.847, a na kobiety 43.922 osoby. Jest to nieliczne miasto w Polsce, gdzie jest więcej mężczyzn niż kobiet.

Na 94.770 stałych mieszkańców przypada w Gdyni 91.766 osób wyznania rzymsko - katolickiego. Inne wyznania nie odgrywają żadnej roli, gdyż liczba ich wynosi od kilkudziesięciu do kilkuset osób. Najliczniejsze jest wyznanie mojżeszowe, liczy bowiem około 1.700 wyznawców.

## Millionerzy w Ameryce



W r. 1929 był w Stanach Zjednoczonych 513 osób, których dochód roczny przekraczał milion dolarów. W latach następnych liczba ta gwałtownie spadła — do 41 w roku 1936. W ostatnim roku znówu się podniosła do 61. Podkreślamy, że statystyka ta obejmuje jedynie osoby, mające ponad milion dolarów rocznie dochodu. Takich osób, które posiadają ponad milion majątku, jest w Ameryce mnóstwo.

# Chamberlain u Hitlera

## Pokój czy wojna?

Poznań, 17. 9.

W dwadzieścia lat po powstaniu Czechosłowacji państwo to znalazło się w sytuacji, której określać chyba nie trzeba...

A zdawało się przecież, że narodziny tego państwa dokonały się pod o wiele szczęśliwszymi auspicjami, niż wskrzeszenie niepodległej Polski. Nigdy w ciągu czterech lat wojny światowej ani jeden żołnierz wrogiej armii nie przestąpił terenów, które objęte zostały potem nazwą Czechosłowacji; w czasie wojny Czechi były austriackim C. O. P.-em; nie było tam tych apustoszeń, które na ziemiach polskich sprawiły zmagania wojenne; wszystkie fabryki dymiły ze swych kominów; role nie były zniszczone okopami, ziemiankami; dworce kolejowe nie były spalone; kwestia „odbudowy miast”, stworzenia od nowa zrównanych z ziemią osiedli ludzkich, nie istniała tam w ogóle. Z majątku narodowego Czechosłowacja nic nie uroniła.

Weszła zatem Czechosłowacja w swój był państwowy w o wiele lepszych warunkach, niż Polska. Otrzymała terytoria rozległe, zdradą i podstępem weszła nawet w posiadanie terytorium bezspornie polskiego!

Byli u nas tacy — do stosunkowo niedawnych czasów — którzy nam kazali spo-

dzianie o naszych sprawach bez bezpośredniego naszego udziału, żadne traktowanie jako „klientów” i żaden stosunek lenniczy!

Myśmy pozawierali pakt o nieagresji zarówno z sąsiadem z Zachodu jak i ze Wschodu z własnej nieprzymuszonej woli — i w jednym i w drugim wypadku nawet wbrew woli innych — jako wyraz naszej racji stanu i samodzielną linią naszej polityki. Nie uczyniliśmy tego drogą odwołania się do Genewy lub do mocarstw innych, których protektoratu nie wzywaliśmy wcale, gdyśmy normalizowali nasz stosunek do państw ościennych.

Gdy dziś widzimy, jak to mocarstwa są gotowe bronić Czechosłowacji do ostatniej kropli krwi... czeskiego żołnierza — bo przecież o 3 miliony Niemców sudeckich czy o 7 milionów Czechów nie będzie się rozpętywało „wojny europejskiej” — to myśmy sobie już od dawna uświadamiali, że gdyby poszło o 2 miliony Polaków na Pomorzu, czy o 200 tysięcy naszych rodaków za Olzą, to i owszem: sojusznicy „poparliby” nas do ostatniej kropli krwi żołnierza... polskiego.

Nie imponowały nam słowa i obietnice, imponowała nam własna siła i własna wola obrony najświętszych własności.

Myśmy stale powtarzali: cudzego nie

polityki, nad którą nosem kręcili i kręcą jeszcze u nas panowie z „Robotnika”, „Kuriera Warszawskiego” czy Frontu Morges, którą uznawali za „złą”, bo... nie szła po linii lenniczej w stosunku do mocarstw zachodnich — jak to właśnie czyniła Praga — i nie kopiowała tego, co Czechosłowację sprowadziło nad brzeg otchłani.

I dlatego też nie jest do pomyślenia, aby ktoś w Europie mógł dyskutować o naszych granicach, by nam udzielano takich czy owakich „rad”, ba, narzucano „doradców”, by w kancelariach dyplomatycznych w ogóle zastanawiano się nad tym, czy mamy komuś w czym ustąpić, coś przyznać, coś obiecać, cokolwiek z naszego posiadania uronić.

I dlatego też mimo wirów, kłębiących się na świecie i przemian, dokonujących się w stanach posiadania na obcych terenach — przed pół rokiem w Austrii, obecnie w możliwościach, grozących Czechosłowacji — możemy z całym spokojem wewnątrz kraju pracować i tworzyć, możemy inwestować miliard na rozbudowę kraju, możemy rozwijać nasz port na Bałtyku i wznosić potężny Centralny Okręg Przemysłowy, możemy utrzymywać stałość naszej waluty i równowagę naszego budżetu. Możemy w spokoju regulować wszystkie nasze spra-

Niemcami, któreby pisały w nim naczelne stanowisko. Polityczna potęga dzisiejszych władców Trzeciej Rzeszy zawiązała w ten sposób przy pomocy transakcji gospodarczych (później uzyskałaby jednakowo decydujący wpływ na ich politykę zagraniczną) terytorium do Renu aż po Morze Czarne. Niemiecki „Drang nach Süden” rozpocznie się już z początkiem września, kiedy niemiecki minister handlu Funk przedsięwzięcie podróży do państw Europy środkowej i Bałkan.

Jak się dowiaduje korespondent angielskiego dziennika „The Daily Telegraph

Kino „NOWE” ul. Dąbrowskiego 5  
wyświetla jedyny w tym roku film z  
MAGDA SCHNEIDER  
**Miłość i Izy kobiety**  
Seanse 5, 7, 9 godzin

and Morning Post”, odwiedzi minister Funk Budapeszt, Beograd, Sofię, Bukareszt i Ateny. Jak sam min. Funk oświadczył ubiegłej niedzieli w Królewcu, zamierzają Niemcy podwyższyć swój import z Węgier, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Grecji. Towar ten jednak w Niemczech nie zostanie, ale zostanie sprzedany ze zyskiem do krajów, które mogą Trzeciej Rzeszy dostarczyć surowców jej potrzebnych. Podróż ministra Funka jest początkiem nowego programu handlowo - politycznego, który Funk ogłosił przed kilku dniami podczas otwarcia Targów Wschodnich w Królewcu. Powiedział wtedy, że Niemcy w przyszłości nie

## SPIZARNIA NA ZIMĘ

wymaga zaopatrzenia konserwami i marynatami, które najlepiej jest przygotować na jedynym czystym, bezbakteryjnym i trwałym occie z esencji octowej 80% wyrobionej przez ZAKŁ. CHEMICZNE „GRODZISK” S. A. ze znakiem „RAK” na butelkach



głądać na politykę zagraniczną Czechosłowacji, jako godny naśladowania wzór. Oczywiście czynili to ci, dla których wszystko, co w Polsce, jest złe, i polityka i ludzie rządzący. Ci, którzy nie wywołili się z kompleksu niższości i słabości, lub też z politycznych powodów starali się w opinii publicznej obrzydzać „reżim”. Jedni ze względu na swe radykalno - lewicowe nastawienie — np. socjaliści — z podziwem patrzyli na „demokratyczną” Pragę, drudzy, płynący na starej fali panslawistycznej i z racji „pobratymstwa” widzący przez różowe okulary sąsiadów zza Olzy.

I jedni i drudzy często powtarzali: ah, dążącego Polska nie prowadzi takiej polityki jak Czechosłowacja, tak dobrej i mądrej, skutecznej i owocnej?

Dzisiaj wszystkim możemy powiedzieć: jak bylibyśmy wyszli, gdybyśmy ją prowadzili? Czy stanowiła ona wzór godny naśladowania? Czy nie przeżywalibyśmy tych wstrząsających chwil niepokoju o byt państwa, jakie spędzają sen z oczu członków czeskiego rządu?

Bo jaką była linia polityki zagranicznej Pragi?

Jeśli chodzi o „możnych tego świata”, o wielkie mocarstwa, nie zdołała się Czechosłowacja wyzwolić z roli — wasala. Gdy po wojnie światowej stworzona została nowa mapa Europy i nowopowstałe państwa szukały oparcia dla swych potrzeb politycznych i gospodarczych — ten średniowieczny system lenniczy ożył. Protekcyjnie klepano po ramieniu „słabszych”, starając się ich zamienić w posłusznych „klientów”. Ale w miarę jak czas biegnął, i jak poczęły się przemiany w powojennej konfiguracji międzynarodowej, przyszło wyzwolić się z tego wasalstwa, usamodzielniać politycznie, wytyczyć własne linie kierunkowe, Praga tego nie uczyniła. Pozostała „klientem”, żyła wiarą w „protekcję” — i przegrała politycznie.

A jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne, czy zdobyła się na mądrą, racjonalną politykę? Chyba dzisiejsza postawa i Niemców sudeckich i Słowaków i Węgrów i polskiej mniejszości za Olzą nie świadczy, by linia wewnętrzna - polityczna Pragi była mądra i racjonalna... To też przyszło to, co przyjąć musiało; przegrana na forum zewnętrznym i chaos na wewnątrz.

Przez 20 lat Praga wszystko czyniła, by do tego doprowadzić.

Przez 20 lat myśmy wszystko czynili, by właśnie tego uniknąć; i traktowania jako „klientów” przez możnych tego świata i chaosu wewnętrznego.

Bo myśmy twardo obstawali przy zasadzie: nic o nas bez nas! Żadne protekcyjne poklepywanie po plecach, żadne przesą-

chcemy, ale swego nie damy. I to starczyło, by zrozumieli wszyscy wokół nas, na Wschodzie i Zachodzie, że naprawdę nie damy! Bo od początku wskrzeszenia niepodległości uznaliśmy jako gwarantkę naszego bezpieczeństwa — naszą siłę zbrojną, pełne wcielenie w czyn idei „narodu pod bronią”, umiłowanie armii i zdolność poświęcenia wszystkiego dla jej siły i rozwoju. To też każdemu, kto tylko w myśli kusił się o jakieś agresywne zamiary, mogliśmy odpowiadać: „przyjdź i weź Spróbuj...”

I to starczyło, by... nikt nie spróbował, nawet w myśli, nawet w wyobraźni...

I nie tylko w stosunku do potęg. Wobec każdego przeciwnika. Przypomnijmy sobie scenę w Genewie, kiedy to Józef Piłsudski, usuwając na bok „interwencję” mocarstw, całe kłębowski „dyplomatyczne” Ligę Narodów wprost do oczu przeciwnika rzucił: pokój czy wojna? A czy premier Chamberlain w tej chwili czyni co innego? Czy nie stawia tego samego pytania? Nie kopiuje — choć mimowoli — pierwowzoru polskiego, naturalnie w innej proporcji i w innych warunkach.

To też zbieramy dziś owoce tej właśnie

wy wewnętrzne, ba, nawet z całym spokojem powoływać 700.000 obywateli do pieczy nad samorządem, a również w pełni spokoju odnawiać skład izb ustawodawczych, rozpisywać wybory do samorządu. Spokoju naszego nie zmaca i to, że np. pewne środowiska polityczne — endecja czy inni — ostają w domu, gdy społeczeństwo pójdzie do urny wyborczej...

Czechosłowacja prowadziła przez 20 lat politykę zewnętrzną i wewnętrzną, dla której w języku niemieckim jest określenie: „Katastrophenpolitik”. Zbiera też tragiczne owoce tej polityki...

Wczoraj Runciman człowiek obcy z Zachodu kontrolował rokowania jej rządu z jej obywatelami.

Dzisiaj Chamberlain u Hitlera radzą nad jej losem. Siła, na której opierała się polityka tego państwa przestała być siłą realną, gdy przyszło do wypadków groźnych.

Na szczęście nasza polityka była biegunowo inna. To też i jej następstwa są wręcz przeciwnie.

My możemy dziś rozpisywać nowe wybory, a nasze partie opozycyjne mogą radzić nad problemem, czy wezmą w nich udział

I. B.

## Nowa metoda spalania odpadków

W końcu bieżącego roku uruchomione zostaną w stolicy Szwecji nowozbudowane zakłady spalania śmieci i odpadków. Zakłady te wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia, mogą spalać dziennie 550 ton.

Przedsiębiorstwo oczyszczania miasta zwozić będzie śmieci z całego Stockholmu do nowopowstałych zakładów, gdzie po spalaniu ich pozostanie bezwonne żużel o wadze zredukowanej do jednej piątej. Miejskie zakłady oczyszczania wywożą dziennie do 85 wagonów śmieci o pojemności 32 metrów sześciennych każdy. Wagony te opróżniane będą w olbrzymiej hali, znajdującej się na najniższym piętrze nowych zakładów, skąd odpowiednio maszyny przez transportują je na wyższe piętra. Po usunięciu wilgoci w suszarni, śmiecie przechodzą przez trzy rodzaje pieców, gdzie podlegają dwugodzinnemu spalaniu. Przede wszystkim odpadki wędrują do ogniska, po tem zaś pozostała masa przedostaje się do

dwóch olbrzymich rozpalonych cylindrów. Pozostały żużel wywożony będzie na specjalnych wózkach na odległe skały.

Ogólny koszt wydatków związanych tylko z przebudową wagonów do wywożenia śmieci wyniósł 3,3 mln. koron. Plan nowowzniesionych zakładów przewiduje możliwość znacznej ich rozbudowy i zwiększenia liczby pieców do 8-miu.

Zarząd miasta Stockholmu buduje obecnie ponadto wielkie zakłady oczyszczania wody ściekowej, których budowa ukończona będzie w 1940 r. Zakłady te przetwarzają będą początkowo 100.000 m. sz. wody dziennie, po całkowitym ich jednak uruchomieniu będą w stanie w ciągu sekundy oczyszczać 10.000 litrów wody. Zakłady te buduje się według najnowszych zasad i wzorów. Wśród szeregu inowacji wymienić należy m. in. fakt, iż energię elektryczną niezbędną do uruchomienia zakładów, czerpać się będzie z gazów powstałych z procesu rozkładania się mułu.

T. J.

## Niemiecka ekspansja gospodarcza w Europie południowo-wschodniej

Trzecia Rzesza wie dobrze, że dla wyżywienia jej ludności nie wystarczy wąski pas urodzajnej ziemi wewnątrz granic państwa i że dlatego musi wszelkimi środkami dążyć do zabezpieczenia nowych źródeł pożywienia. Ponieważ jednak mocarstwowe

środki Niemiec są na razie zbyt słabe, próbują Niemcy najpierw pokojowej ekspansji gospodarczej, która jest bez ryzyka.

Ostatnio powziął Niemcy nowy plan na utworzenie gospodarczego bloku państw Europy południowo - wschodniej razem z

będą zawierać handlowych umów dwustronnych, lecz kolektywne, które będą obowiązywać więcej państw i które pomogą rozszerzyć wzajemną wymianę towarów. Niemcom chodzi przy tym, aby za swoje wyroby przemysłowe otrzymały wszelkie potrzebne surowce i żywność, nie musząc za nie płacić dewizami. Oprócz tego chodzi im o sparaliżowanie gospodarczego przenikania Anglii i Francji do krajów Europy południowej, które te państwa niedawno zapoczątkowały w Turcji i Bułgarii.

Gospodarcze pismo niemieckie „Boersen Zeitung” porównuje nowy plan z t. zw. systemem ottawskim i stwierdza, że już dzisiaj pozycja Niemiec na Bałkanie jest tak silna, że wielkie kredyty brytyjskie i francuskie nie mogą jej zagrozić. Niemcy pomogą państwom bałkańskim zwiększyć produkcję przemysłową i przyczynią się do podniesienia standardu życiowego ich ludności.

„Kölnische Zeitung” omawia w politycznym artykule szczegółowo te kredyty francuskie i angielskie i konstatuje, że celem tych kredytów jest przeciwstawić się niemieckiej dążności do większego rozwoju handlu światowego na południu Europy.

Niemieckie koła gospodarcze oczekują również, że jednym z rezultatów wizyty admirała Horty'ego w Niemczech będzie większy udział Niemiec w zagranicznym handlu węgierskim.

## Kształcenie terminatorów przez majstrów wojskowych

Odbyło się posiedzenie zarządu związku izb rzemieślniczych, na którym omawiana była między innymi sprawa kształcenia terminatorów przez majstrów wojskowych.

Zarząd związku izb wyraził opinię, że z uwagi na wysoki poziom przygotowania praktycznego i teoretycznego majstrów wojskowych uważać należy świadectwo majstra wojskowego za równoznaczne z dyplomem mistrzowskim określonego rzemiosła. Z tego wynika, że majstrowie wojskowi korzystają winni z uprawnień przysługujących posiadaczom dyplomu mistrzowskiego, upoważniającego do samoistnego prowadzenia rzemiosła i do kształcenia terminatorów.

Postanowienie to powziął zarząd związku, celem umożliwienia licznej rzeszy pracowników cywilnych, pracujących w warsztatach wojskowych składania egzaminu czeladniczego i uzyskania w ten sposób normalnego dowodu uzdolnienia do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Opinia powyższa przesłana została ministerstwu przemysłu i handlu. (ISKRA).

## Przed początkiem roku akademickiego

Poznań, 17. 9.

W niedługim czasie szkoły akademickie i wyższe uczelnie na terenie całego państwa rozpoczną nowy rok pracy. Zbliżający się termin podjęcia normalnych zajęć w uczelniach daje asumpt do wypowiedzenia szeregu uwag, corocznie aktualnych i... corocznie — jak dotąd — nie wychodzących poza strefę dyskusji.

Od wielu lat panuje w Polsce, nie wiedzieć przez kogo i w jakich celach ukuta, opinia o nadprodukcji inteligencji. Opinia ta, posiadająca wszystkie cechy nieprzemysłanego frazesu, jest groźna w swych skutkach społecznych i wywołuje wiele zasadniczych nieporozumień.

W Polsce, państwie młodym, budującym co dnia zręby niepodległości politycznej i gospodarczej, wogóle nie może być mowy o nadmiarze rąk do pracy. Bezrobocie pracowników fizycznych jest zjawiskiem koniunkturalnym. Już obecnie zresztą w wielu dziedzinach przemysłu odczuwa się silny brak kwalifikowanych pracowników. Na odcinku pracy umysłowej, wymagającej wieloletnich studiów teoretycznych przed rozpoczęciem zarobkowania — nie było i nie ma bezrobocia sensu stricto, a więc i nie ma nadprodukcji inteligencji. Chodzi tylko o to, aby ta inteligencja była naprawdę inteligentna i rzetelnie przygotowana do czekających ją obowiązków. I tutaj dochodzimy do sedna zagadnienia.

Bez wątplenia obserwuje się pewien nadkontygent w niektórych dyscyplinach naukowych, jak np. bardzo „modny” do niedawna wydział prawny skupiający młodzież nadmiernie liczną. Ale popularność tego wydziału wynikała z jego swoistej organizacji pracy naukowej na pierwszym roku studiów, „walorów towarzyskich” (autentyczna opinia „pierwszorocznika”) i nieproporcjonalnie znacznego odsetka mniejszości narodowych, przede wszystkim żydów. To też i ten wydział nie posiadał w rzeczywistości nadmiaru słuchaczy, ani nie wydawał zbyt wiele dyplomów magisterskich.

Upadł mit o nadprodukcji inteligencji. Pozostaje drugi aspekt zagadnienia, ważniejszy jeszcze w swych skutkach: sprawa rzetelnego przygotowania słuchaczy wyższych uczelni do oczekujących ich zadań. Poziom wykładów, seminariów i proseminariów na naszych uczelniach akademickich jest bezsprzecznie bardzo, wysoki. Nie mniej poziom formalny studiującej młody dzieje jest w wielu wypadkach przerażająco niski. Paradoks ten tłumaczy się bardzo łatwo, jeśli uwzględnić swoisty klimat psychiczny, jaki od kilku lat zapanował w uniwersytetach polskich.

Od szeregu lat wyższe uczelnie są terenem gorszących zajęć i — przynajmniej na początku roku akademickiego — nie wiele mają wspólnego z... nauką. Leaderzy stronnictw politycznych systematycznie wciągają młodzież w orbitę działalności swych partii i partyjek swych mafii i mafijek. Oszołomieni „dojrzałością” i wolnością słuchacze pierwszych semestrów pochopnie ulegają demagogicznemu hasłom i apelom, angażując się w brudne niejednokrotnie politykierstwo, wicują i... wywalczają wielkość Polski pałkami i kastetami. To też co roku wyższe uczelnie zamykają swe podwoje na kilka tygodni, co roku wjeżdżają na dziedzińce uniwersytetów karetki pogotowia...

Do każdego studenta, niekorzystającego nawet ze stypendiów, niżek czesnego i świadczeń Bratnich Pomocy — dopłaca rocznie państwo znaczne sumy. Państwo, to znaczy my, każdy z nas. Mamy prawo żądać amortyzacji tych sum, urastających w stosunku rocznym do wielomilionowych pozycji. Amortyzacja nie w sensie finansowym, lecz w sensie społecznym.

Przy ogromie potrzeb młodego państwa, przy budowie COP-u, Roźnowa, Porąbki, Gdyni, przy dozbrajaniu Armii z ofiarności publicznej — nie wolno nam marnować ani grosza na tych, którym czapka studencka służy tylko jako ochrona przed interwencją policji podczas bójek na dziedzińcach wyższych uczelni! Z drugiej strony państwo czeka na młodych, wykwalifikowanych rzetelnie w swym zawodzie inteligentów. COP czeka na inżynierów, handel odczuwa brak młodych ekonomistów, wieś polska stanowi teren epidemii, pozostając bez młodych lekarzy. O tym nie wolno zapominać u progu nowego roku akademickiego!

Reasumujemy: każdy, kto nie traktuje wyższej uczelni jako terenu rzetelnie pomowanej pracy naukowej — jest pasożytem społecznym. Każdy, kto zachęca młodzież akademicką do „politykowania” w aulach i seminariach uniwersyteckich — działa na szkodę państwa. Każdy rzetelnie przygotowany do swej pracy absolwent wyższej uczelni — pracę tę znajdzie. Więcej — praca ta czeka na niego oddawna. OZ.

### Na podwodnych skałach



Rybacki kuter przy Eastern Point w stanie Massachusetts wpadł na podwodne skały. Aby uratować kuter wyrzucono cały połów — 50 tysięcy makreli. Załogę uratowano.

## Międzynarodowa walka z szarańczę

Przedstawiciele 20-tu narodów dyskutowali niedawno w Brukseli nad sposobami tępienia szarańczy. Przewodniczący konferencji, sir Guy Marshall, podał do wiadomości, że szkody wyrządzone przez szarańczę wynoszą 10 milionów funtów szterlingów rocznie. W ciągu lat 1920 do 1928 Południowa Afryka wydała przeszło milion funtów na walkę z szarańczę w r. 1934 koszty te wyniosły 1.400 tysięcy. Argentyna w ciągu 30-tu lat wydała 11 milionów funtów. Walce z szarańczę w latach od 1927 do 1931 poświęcono 28 milionów dni ludzkiej pracy.

Mało jest krajów na świecie, którychby nie nawiedziła ta plaga. Najbardziej daje się ona we znaki Afryce, ale groźny gość skrzydlaty składa również wizytę Południowej Azji, wybrzeżom Morza Śródziemnego, stepom rosyjskim, Kaukazowi, Południowej

Ameryce, a nawet dalekiej Australii. Północną Amerykę nawiedza konik polny, mniejszy kuzyn szarańczy.

Szarańcza przebywa olbrzymie przetrzenie. Widywano już wędrujące jej chmury na pełnym morzu, 1200 mil od brzegu. Każda para rozmnaża się stokrrotnie. Walczono z nią przy pomocy aeroplanów i miotaczy płomieni. Obecnie uczeni doszli do przekonania, że najlepiej tępić szarańczę w okresie, w którym żyje samotnie. Stwierdzono, że w tym okresie przebywa w okolicach jeziora Tanganika, nad Nigrem i nad Morzem Czerwonym. Zbadaniu kwestii punktów, z których szarańcza wylatuje, i problemowi najsukcesyjniejszej walki z nią poświęcone były obrady międzynarodowej konferencji brukselskiej.

### Kiedy pokój hotelowy może być uważany za zajęty na następną dobę?

W sferach hotelarskich duże zainteresowanie wywołał spór, powstały ostatnio w jednym z hoteli polskich na tle terminu, w którym pokój winien być wymówiony. Sprawa ta interesuje zresztą liczne rzesze stałych gości hotelowych, komiwojażerów, agentów i t. p.

Większość hoteli stoi mianowicie na stanowisku, że o ile pokój nie zostanie wymówiony do godz. 18-tej, uważa się, że jest zajęty na następną dobę. Brak jednak odpowiednich przepisów, normujących tę

kwestię, powoduje konieczność wywieszania w każdym pokoju hotelowym tablic z napisami, regulującymi zasady wymówienia pokoju, jako jeden z punktów regulaminu hotelowego. Konieczność ta nie jest jednak uwzględniana powszechnie i na tym tle powstają zatargi, możliwie do uniknięcia, gdyby gość miał możliwość zapoznania się z warunkami najmu. W takim razie, pozostając w danym hotelu, akceptowałby milcząco warunki najmu pokoju.

## Hodowla owiec w gospodarstwach wiejskich

W Polsce musi wzrosnąć spożycie baraniny

Hodowla owiec w gospodarstwach wiejskich stanowi u nas niedostatecznie jeszcze wyzyskany teren pracy, który posiada ogromne możliwości rozwojowe, dzięki wszechstronności spożytkowania produktów pochodzących z tej hodowli.

Hodowla owiec w Polsce wykazuje w ostatnim 10-leciu stały i systematyczny wzrost, a pogłowie z 1.917 tys. w r. 1927 wzrosło do 1937 r. o 65 proc., osiągając liczbę 3181 tys. sztuk. Ilość ta jednak jest zupełnie niewystarczająca ze względu na duże zapotrzebowanie, którą dotychczas mniemy sprowadzać z zagranicy w poważnych jeszcze ilościach. Rolnictwo nasze je-

szcze przed kilkudziesięciami laty prowadziło hodowlę owiec w znacznie większym niż obecnie rozmiarach, a jej skurczenie spowodowane było wypadkami natury ogólnej.

Obecnie jesteśmy świadkami wysiłków, jakie wszystkie narody ponoszą, aby w dziedzinie zaopatrzenia w niezbędne surowce oprzeć się na produkcji krajowej. Ponieważ w naszych warunkach klimatycznych ciepła i trwała odzież wyrabiana z wełny jest niezastąpiona, a dalecy jeszcze jesteśmy do pokrycia całego zapotrzebowania przy pomocy produkcji krajowej, przeto przed hodowlą owiec w kraju stoją je-

szcze poważne możliwości i konieczności rozwojowe, a wysiłki w tym kierunku muszą być poparte przez całe społeczeństwo w imię dobrze zrozumiałego interesu kraju.

Oczywiście droga rozwoju hodowli owczarskiej prowadzi przez zapewnienie rolnikowi opłacalności włożonego w tę hodowlę wysiłku. Pomijając produkty uboczne — główny dochód rolnika pochodzi ze zbytku wełny i opasów. I w tej mierze mamy do zanotowania ciekawy a niczym nie usprawiedliwiony objaw wstrzymywania się ludności od spożywania mięsa baraniego, przez co cena jego jest u nas stosunkowo niska, a rozmiary zapotrzebowania hamują rozwój hodowli krajowej.

We Francji, Anglii, Rumunii, na terenie państw bałkańskich — baranina zalicza się do wykwintnych i chętnie spożywanych gatunków mięsa. Rozwinięta jest tam umiejętność przyprawiania mięsa baraniego, to też jego spożycie np. we Francji wynosi po nad 25 proc. ogólnego spożycia mięsa w tym kraju. W świetle tych dowodów jest fakt, że u nas w kraju spożycie baraniny nie przekracza 1,5 proc. ogólnej ilości konsumowanego mięsa, a rolnik polski zmuszony jest wywozić zagranicę mięso baranie, co przy dzisiejszych utrudnieniach eksportowych jest nie zawsze łatwe.

Korzystając z niskich cen baraniny, która jest jednym z najzdrowszych i najstrawniejszych gatunków mięsa, jest bogata w witaminy i składniki odżywcze, powinniśmy produkt ten wprowadzić na stałe do potraw, jakie chętnie na stole naszym widzimy. (ISKRA).

### Robotnicy budowlani na F.O.N.

Część robotników zatrudnionych przy robotach remontowych w Łodzi, złożyła 50 zł na F.O.N. jako wyraz podziękowania dla premiera gen. Ślawnego - Składkowskiego za wzmocnienie dzięki jego zarządzeniom ruchu budowlanego.

Ofiarodawcy zwracają się jednocześnie z apelem do wszystkich tych, którzy, dzięki wzmocnionemu ruchowi remontowemu, otrzymali pracę i zarobek, by chociażby drobną część zarobku przeznaczyli na Obronę Narodową.

### Pierwsze sprawy karne za mąkę

Jak się dowiadujemy, na terenie województwa łódzkiego wykryto pierwsze nadużycia, polegające na wypuszczeniu do handlu mąki bez etykiet. Winowajcami są podobno młyny z okolic Kalisza. W jednym wypadku usiłowano przewieźć do miasta około 45 worków mąki bez etykiet, w drugim około 8. Zakwestionowane worki wieziono ukryte na wozie pod słomą. Niezależnie od odpowiedzialności sądowej, winowajcy poniosą 20-krotną opłatę, t. zn. zamiast zł 3 od worka zapłacą zł 60.—

### Współpraca młodzieży polskiej i słowackiej

Kierownik działu zagranicznego Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego otrzymał pismo od przewodców katolickiego skautingu słowackiego, którzy bawili w r. b. w Polsce — z serdecznym podziękowaniem za przyjęcie.

W liście podkreślono również, że wielka liczba harcerek i harcerzy polskich, obozujących wspólnie ze skautami słowackimi na Słowaczynie, przyczyniła się jeszcze bardziej do zbliżenia młodzieży obu narodów.

Skautci słowaccy zapowiedzieli szereg swych obozów i wycieczek po Polsce w roku przyszłym.

### Wielka ryba

Göthe pewnego dnia zauważył, że jeden z jego kuchcików wynosi z kuchni rybę i idzie w kierunku parkanu ogrodu. Zamiary kuchcika były jasne, ponieważ ukrywał on rybę pod płaszczem. Ryba była jednak duża, a niecny służący ukrywał ją tak niezręcznie, że głowę ryby było widać z pod płaszcza. „Młodzieńcze!” — krzyknął Göthe. „Co Eksceleńca rozkaże?” — zapytał zmieszany kuchcik.

„Rozkazuje, — powiedział Göthe — abyś kradnąc moje ryby wdziawał albo dłuższy płaszcz, albo brał mniejsze ryby, ponieważ bardzo nie lubię widoku rybiej głowy i widok ten przyprawia mnie o młodość!”

# W kamiennej pustyni Liki

(Korespondencja własna „Nowego Kuriera”)

Split, we wrześniu.

Poranek był przepiękny. Mała stacyjka górską Vrhovina skąpana była w różowych promieniach słońca. Błękitu nieba nie przesłaniała żadna chmurka. Powietrze było orzeźwiająco, pełne leśnych zapachów.

Oczekiwanie na pociąg skracam sobie rozmową z naczelnikiem stacji.

— Duży ruch w Vrhovinie.

— O tak, mam tu sporo roboty, przecież to końcowa stacja dla turystów zwiedzających jeziora Plitwickie.

— W Plitwicach pełno, z wielkim trudem dostalem pokój.

— W tym roku szczególnie dobry sezon. Od połowy czerwca wszystkie hotele i pensjonaty nabite, dopiero we wrześniu będzie luźniej.

— A turystów zagranicznych było w tym roku dużo?

— Sporo, zwłaszcza z Niemiec, b. Austrii i Anglii. Natomiast Czechów nie widziałem prawie zupełnie. To rozumiałe, mają kłopoty w domu.

Zdaleka słychać stukot nadjeżdżającego pociągu, idącego do Splitu. Przerywam rozmowę i spieszę do wagonu.

Ruszamy. Po obu stronach piękne widoki. Szaro-białe skały Krasu, wartkie potoki, niosące kamienie, groźne przepaście i urwiska. Zieleni mało. Od czasu do czasu wśród kamiennej pustyni znaczą się kępki trawy, a niekiedy widać oazę - pastwisko, na którym pasą się owce i kozy, częstokroć jedyne żywicieli mieszkańców tego pustkiewia. Znajdujemy się w sercu ziemi lichej, okręgu wybitnie pasywnym, który trudno się może sam wyżywić. Czuwa nad nim rząd, zaopatrując go zwłaszcza w latach suszy, w zboża i inne produkty żywnościowe z okęgów aktywnych.

A oto z gór wyłania się Gospić, stolica tego kraju. Na stacji duży ruch. Wśród chłopów, ogorzalych, o okrągłych bystrych oczach, przewijają się żandarmi z karabinami powieszonymi niedbale na ramieniu, w białych płóciennych bluzach i sukienkach czapkach i bryczesach koloru khaki, żołnierze, przekupnie, roznoszący słynne sery liche, owoce, piwo. Mieszkańcy Liki, to naród dzielny, wojowniczy, przy tym ambitny, obraźliwy, skory do bitki. Dużo wśród nich potomków uchodźców z Serbii, którzy skryli się tu ongiś przed prześladowaniem Turków, urządzając potem stąd krwawe wypadki na najeźdźców, okupujących ich ziemię. Cesarzowa austriacka, Maria Teresa, wykorzystała ten dzielny element, obśadzając nim granicę południową i przysparzając monarchii austriacko-węgierskiej wyborowych żołnierzy, t. zw. „granicari”, którzy wymieszali się z czasem z ludnością tubylczą, chorwacką.

Przed wojną światową istniały w Lice jeszcze wsie, w których wielka część ludności poświęcała się rzemiosłu wojennemu. Chłopcy już w 16—17-tym roku życia przywdziali mundur i odbywali służbę pod kierunkiem oficerów austriackich. Niejeden z tych chłopców dosłużył się po latach stopnia kapitana, nie mając żadnych studiów (gimnazjum, szkoły kadeckiej itp.) prócz praktycznej wiedzy wojskowej, nabytej w koszarach.

O tych oficerach - samoukach, zwanych „Likanerhauptmann”, zresztą oszczędnych aż do skąpstwa, krążyły liczne anegdoty. Oto jedna z nich, bardzo złośliwa: Kapitan N. zwraca się do swego kolegi kapitana B. zapytaniem:

— Bracie Jovo, powiedz mi, co to jest „za pobranie”?

Jovo myśli chwilę, wreszcie tłumaczy:

— Widzisz, bracie Stevo, powiedzmy, że potrzeba ci czapki...

Kapitan N. jest oszczędny i chce w swojej czapce chodzić jeszcze z dziesięć lat, przerywa więc przyjacielowi:

— Ależ, bracie Jovo, nie potrzeba mi żadnej czapki.

Jovo znowu tłumaczy:

— Nie przeszkadzaj, bracie Stevo, potrzeba ci więc czapki, piszesz tedy do Tiller... (bardzo znana ongiś wytwórnia mundurów i czapek wojskowych we Wiedniu).

— Już ci raz mówiłem, Jovo, nie potrzeba mi czapki!

— To trudno, bracie, jeśli nie potrzeba...

jesz czapki, to nie mogę ci wytłumaczyć, co to jest: „za pobranie”.

Zart, zartem, ale ogólnie wiadomo, że uboga ziemia licka wydała ludzi dzielnych, energicznych, zdolnych. Pochodzą stąd uczeni i konstruktorzy o światowej sławie, znani malarze, wybitni parlamentarzyści i mężowie stanu.

Po opuszczeniu Gospića przebywamy jeszcze dłuższy czas w tej pustyni skalnej. Okolice coraz dziksza, coraz mniej zieleni, coraz wyższe szczyty. Po dwóch blisko godzinach stukot kół staje się głośniejszy,

zgrzytają hamulce. Pociąg opuszcza się powoli ku morzu. Z sąsiedniego wagonu dołatują dźwięki gitary i śpiew. To marynarze, powracający z urlopu śpiewają chóralnie znaną pieśń żołnierską: „Ciribiribiri Mare moja, ciribiribiri Mare moja, ciribiribiri Mare moja, odchu marinu, przeżywając zapewne niedawne rozstanie ze swoimi Nadami, Milicami, Dragami, Jelkami, Marinami, Janczami, Ljuboczkami.

Z daleka połyskują w słońcu białe mury. Zbliżamy się do Splitu.

A. Wil.

## 10 minut bez powietrza

Dwóch lekarzy w Leeds przeprowadziło szereg eksperymentów, które mogły się dla nich samych stać bardzo niebezpiecznymi. Podczas gdy jeden z nich nakładał na głowę ściśle przylegający worek gumowy, nie pozwalający na oddychanie świeżym powietrzem, drugi z zegarkiem w ręku kontrolował wytrzymałość kolegi, któremu zdejmował worek dopiero w chwili, w której wszystkie oznaki zbliżającego się uduszenia nakazywały zakończenie eksperymentu.

W czasie tych doświadczeń lekarze an-

gielscy stwierdzili, że wypełniając uprzednio worek mieszaniną helu i tlenu, mogli oni dłużej oddychać aniżeli w wypadkach, w których w worku znajdowały się tylko zwyczajne powietrze. Dr. Lawrence uzyskał w ciągu 10 prób najlepszy wynik, zatrzymując worek na głowie przez 10 minut i 21 sekund.

Obaj lekarze przypuszczają, że przeprowadzone przez nich doświadczenia z mieszaniną helu i tlenu mieć będą duże znaczenie dla szpitali.



Polscy alpinści na Mont Blanc.

Reprodukcujemy zdjęcie, nadesłane przez znanego alpinistę polskiego Zuławskiego, przedstawiające moment wspinania się polskiej ekipy alpinistycznej na wschodnią ścianę Mont Blanc. — Na zdjęciu widoczny alpinista Jerzy Golcz. W głębi Aiguille Noire de Peutrey (3772 mtr.).

## Eksport jabłek z Polski

Obecnie prowadzone są w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych oraz w są morządzie rolniczym prace związane z rozpoczęciem eksportu jabłek i przetworów jabłecznych z Polski do Niemiec.

Prace te mają na celu przygotowanie przepisów, normujących skup owoców w kraju, eksport oraz współpraca ze spółdzielnią rolniczą.

## Amerykańska brawura

Jedną z girlsów amerykańskich, nie mogąc doczekać się rozgłosu z tytułu swych występów scenicznych, postanowiła zdobyć go za inny sposób. Pewnego dnia, zaprosiwszy grono dziennikarzy żądnych sensacji oświadczyła, że wejdzie do basenu z rekinem. Stanął zakład o kilka tysięcy dolarów i w oznaczonym dniu zaproszeni dziennikarze i dyrektorzy kilku teatrzyków rewiowych mogli oglądać odważną girlsę, pływającą w basenie, w którym znajdował się rekin. Dodajmy, że był to młody okaz żarłocznego potwora i tej okoliczności zapewne przedsiębiorcza girlsa zawdzięcza, że z kąpieli tej wyjść mogła cała.

Gdy ją zapytano o wrażenia — odparła: wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ta zimna woda. Oczywiście kąpiel girlsy trwała w myśl umowy 5 minut. W tym czasie niedoświadczony rekin, którego dyrektorka ogrodu zoologicznego przedtem dobrze nakarmiła, nie zdążył zapewne nawet zauważyć smacznego kąska, pływającego obok.

## Orkiestry niszczyli

Na co się „wysadzą” jeszcze Amerykanie? — na to pytanie bardzo trudno jest odpowiedzieć i to nie tylko ludziom nie posiadającym wiele fantazji, ale równie tym wszystkim, którzy są znudzeni życiem i szukają nowych źródeł uciech, często dla nas niezrozumiałych, lub nawet niesmacznych.

Oto przed niedawnym czasem wymyślono w Stanach Zjednoczonych nową zabawę, która polega na tym, że orkiestra bawiąca gości sama musi się do tego stopnia rozbawić, by straciła wszelkie panowanie nad sobą i robiła w końcu coś niezwykle oryginalnego, coś, cze-mianowicie, by niszczyła podczas gry swoje instrumenty. Niszczenie to odbywa się w ten sposób, że pod koniec zabawy członkowie orkiestry wzajemnie rozbijają sobie na głowach instrumenty pod czas ostatniego granego foxtrotta.

Gdy po kilku dniach chciano gościom zaimponować obfitością pomysłów — postanowiono drzeć na sobie nawzajem ubrania. Doszło do tego, że członkowie orkiestry pozostawali tylko w bieleźnie, bowiem nawet buty zdzierali sobie orkiestranci i rozrywali je w kawałki. Jak taka orkiestra nazwać?

## Marsylia - miasto humoru i dowcipu

Strajk pracowników portowych w Marsylii zwrócił znowu uwagę społeczeństwa francuskiego na to drugie co do wielkości i ilości mieszkańców miasto we Francji.

Ciekawy jest fakt, że na ogół nie tylko cudzoziemcy, ale i sami Francuzi mają zupełnie błędne pojęcia o Marsylczykach. Literatura i film wypaczyły całkowicie charakter miasta i mieszkańców, dając częstokroć obraz zupełnie niezgodny z prawdą.

Zdawałoby się naprzykład, że światowej sławy pisarz Marcel Pagnol jest najlepszym odtwórcą duszy marsylskiej. Tymczasem jednak okazuje się, że Pagnola poprostu... nienawidzą w Marsylii za to, że całkowicie sfalszował psychikę mieszkańców Canebiere.

Niemal na scenach całego świata grano znaną sztukę Pagnola „Marius”, której bohater tęskni do wyjazdu na morze. Tęsknota za podróżami stanowi główny temat rozważań psychologicznych autora, a w rzeczywistości Marsylczycy są żeglarzami i ludźmi morza wyłącznie z konieczności. Zaden Marsylczyk nie odnalazł siebie w bohaterze, opiewanym przez Pagnola. Może właśnie dlatego autor ten, uważany na całym świecie za piewę Marsylii, w swoim mieście rodzinnym nie cieszy się bynajmniej popularnością.

Kawały marsylskie są najpopularniejszymi anegdotami we Francji. Postacie Ma-

riusa czy Olive'a znane są na wszystkich ziemiach francuskich. Marsylia posiada tak że całą plejadę aktorów o „reprezentacyjnym” akcencie, jak Fernandel, Charpin, Albert, Gorlett, Doumel i inni, którzy za pośrednictwem teatru, filmu i radia rozpowszechniają wesołe kawały, zwane tutaj „galejades”.

Marsylczycy utrzymują, że słońce, które tak niełitościwie praży w dawnej Phoccei, nie zwykle ożywczo wpływa na zmysł krytyczny i dlatego mieszkańcy tego wielkiego portu uchodzą za najdowcipniejszych i mają zawsze na wszystko gotową odpowiedź. Z tego też powodu marsylska publiczność teatralna jest najtrudniejsza do zdobycia.

Błąd strach pada na aktorów czy śpiewaków, którzy po raz pierwszy mają się zetknąć z tą publicznością. Przejście przez teatr marsylski jest naprawdę próbą ogniową i nie jeden popularny „gwiazdor” sromotnie został wygwizdany w starym gmachu teatralnym, uczęszczanym przez wyjątkowo trudną i wyrafinowaną publiczność. Niejednokrotnie potrafi ona być okrutna i najmniej „kiks” śpiewaka podkreślony bywa głośnie i ironicznym śmiechem. Ale zato, gdy przejdzie ktoś zwycięsko przez tę próbę, natychmiast stanie się ulubieńcem i żadna publiczność na świecie nie da mu tyle satysfakcji i dowodów uznania!

K. F.

## Następczynie wesołej „Micky”



Walt Disney, twórca - autor słynnych bajek rysunkowych dla kin „Micky”, zabrał się do nowej serii obrazów w towarzystwie dwu dwunastotygodniowych sarenek, które staną się następczyniami wesołych aktorek „Micky”.



# NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO



J.C.

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Zwańca i wpada w ręce atamana kozaków, strasznego Doroszenki. Sassa spieszy mu z pomocą...

144)

— Teraz jesteś kim innym, księżno.

— Dla ciebie, najjaśniejszy panie, pozostanę do śmierci tym, czym byłam, twoją wdzięczną Sassą — ślepa niewolnica z Sziras szczęśliwa jest, że odzyskała wzrok i może teraz oglądać oblicze swego niegdyś pana i dobrodzieja! Niech będzie błogostawiona ta chwila! Znalazłem cię, mój królewski panie, udało mi się dostać do ciebie, aby cię wezwać do ciężko uciśniętego miasta, które już dłużej trzymać się nie może, bo głód, choroby i nędza obrały siedzibę w jego murach. Dzielni obrońcy po bohaterstwu się trzymali, ale ich liczba zmniejszyła się i nie są w stanie dłużej opierać się wrogom. Czas jest największy najjaśniejszy panie, przyjdź im na pomoc, ocal nieszczęśliwe miasto! Ty jesteś bohaterem, który uczynić to może, ale nie wahaj się ani chwili, bo wszystko będzie starcone. Z radością narażałem się na wszelkie niebezpieczeństwa, aby pospieszyć do ciebie i wezwać cię: przybądź póki czas jeszcze, ocal uciśnionych, głodnych i wynędzniałych! W tobie i twoich sprzymierzeńcach jest ostatnia nadzieja, chciwi mordercy Turcy wejdą zwycięsko w jego mury!

— Otóż poznaję moją dawną Sassę! — zawołał Sobieski — ową Sassę, która chętnie ponosi każdą ofiarę, ab tylko spełnić dobry uczynek.

— Jeżeli wojsko Czarnego Baszy uda się dostać w obręb miasta, to ani jeden kościół nie będzie oszczędzony, kamień nie pozostanie na kamieniu, żaden pieniądz, żaden dobytek się nie uchowa. W takim razie zginęliby pod nożami niewiernych nie tylko mężczyźni, lecz także zhańbione kobiety i zbezczeszczone dziewczęta; starców i dzieci braliby na lance i obnosili w tryumfie! Ulituj się, najjaśniejszy panie, ocal nieszczęśliwych!

— Jestem na miejscu, Sasso. Kilka tylko mil dzieli moich walecznych żołnierzy od nieprzyjaciela. Uwolnię i ocalę miasto, przyrzekam ci to, — odpowiedział król — śmierć lub zwycięstwo, oto będzie nasze hasło! Idziemy naprzód! Niezadługo przyjdzie do walnej bitwy, niezadługo biedni Wiedeńczycy zostaną ocaleni. Walka będzie starszą i trudną, ale nie tracą nadziei. Jeżeli Czarnemu - baszy udało się dotąd pomimo tak długiego obleżenia i sił tak poważnych, pokonać małej, walecznej garstki obrońców, jeżeli nie miał odwagi na szturm stanowczy, to w niwecz się obróci jego sława wojenna, bo go widać zniewieściły rozkosze, lub chciwość nie pozwoliła mu zrobić kroku stanowczego, ażeby z wojskiem swoim nie musiał dzielić się łupami.

— Słowa twoje są słuszne, o ile osądzić mogę z tego, co widziałam i słyszałam — odpowiedziała Sassa, — Kara Mustafa nie chce przyznać swym oficerom i żołnierzom

zwykłego udziału w łupach, a nadto teraz bardzo mało zajmuje się wojskiem, oddany głównie rozkoszom harem. Dostawiono mu wiele chrześcijańskich niewolnic, nie-szczęśliwych dziewcząt, które wpadły w ręce Tatarów. Dowiedziałam się o tym wczoraj od pewnego człowieka, którego przypadkiem spotkałam i któremu dałam się poznać. Człowiek ten jest przybocznym lekarzem Kara Mustafy i musi mu wszędzie towarzyszyć. Jest to Włoch, Genuńczyk, nazywa się Livio Cruvelli.

— Czy ten Cruvelli dobrowolnie pozostaje przy baszy, Sasso?

— W części zmuszony, bo mu nie pozwalają się oddalić, w części dobrowolnie, gdyż otrzymuje hojne podarunki i wysoką zapłatę.

— I cóż mówi ten Genuńczyk, Sasso?

— Obawia się dwóch rzeczy: że Wiedeń lada dzień poddać się będzie musiał i że Czarny basza będzie zgubiony.

— Jeżeli zwycięży, nie może przecież być zgubiony.

— Genuńczyk mówi, najjaśniejszy panie, że sułtan jest zagniewany na Czarnego baszę.

— Ha! wiadoma to rzecz, że głowy baszów tureckich nie bardzo silnie siedzą na karkach — roześmiał się Sobieski.

— Ale Kara Mustafa polega na swych pułkach — mówiła Sassa dalej — i nie lęka się wcale gniewu sułtana, ani zazdrości innych wezyrów. Ty jednak jego i jego wojska, zdemoralizowane przez długą bezczynność, pokonasz łatwo, najjaśniejszy panie, oswobodzisz Wiedeń i doczekam się triumfu, żeś pokonał wielkiego baszę. Kto tak zna twoją odwagę i dzielność jak ja, ten wszystkiego spodziewa się po tobie.

— Nie będziemy zatem ani jednego dnia zwlekali — rzekł Sobieski donośnym głosem, — trzeba ocalić uciśnionych! Księżna narażała się na niebezpieczeństwo, aby nas wezwać, a więc dalej naprzód! Im prędzej uderzymy, tym mniej spodziewanym będzie nasz atak dla wrogów! Udam się natychmiast do sprzymierzonych ze mną książąt aby ich skłonić, żeby wspólnie ze mną stoczyli bitwę z Turkami i od razu zdecydowali sprawę. Dzięki ci księżno Sasso za tę wiadomość. Pozostanę jednak w tyle, żebyś się nie dostała pomiędzy walczące strony.

— Do Wiednia powrócić nie mogę, najjaśniejszy panie, a pragnęłabym tutaj doczekać końca walki. Jeżeli mi pozwolisz, pozostanę tutaj.

— To niebezpieczne, księżno Sasso!

XXXXL

## Niepewność życia

Poprzedni sułtan pewnego dnia podczas wieczery położył przed znajdującym się przy nim na służbie baszą pasek pergaminowy, na którym były napisane słowa:

„Co też łatwiej spada, czy głowa kapusty, czy głowa baszy?”

Łatwo zrozumieć, że przeląkł się basza tem szczególnem zapytaniem sułtana. Wiedział on jednak, jaki wpływ na mocarzy wywiera szybka i przytomna odpowiedź, i rzekł:

— To od twojej woli zależy, sułtanie.

Kat stał już za drzwiami, ale odpowiedź spodobała się sułtanowi, więc musiał odejść z niczem.

Ta ciągła niepewność życia i stanowiska była nieustannym postrachem baszów, którzy w każdej chwili mogli paść ofiarą jakiejś intrygi.

Głowa popadłego w nielaskę na jedno skinienie sułtana, staczała się w piasek.

Ani stan, ani wiek, ani stanowisko lub urząd, ani położone zasługi, ani nawet pokrewieństwo z sułtanem nie stanowiło w tym względzie żadnej przeszkody, nie chroniło od nagłego upadku.

— O! nazwij mnie Sassą jak dawniej, najjaśniejszy panie! Sassa pozostanie przy tobie, będzie się modliła za ciebie i czuwała, a w końcu urzy oswobodzenie uciśnionego miasta.

Czerwony Sarafan stał w bliskości i słyszał tę rozmowę. W tej chwili przystąpił on do Sassy i podjął jej rękę, skinawszy głową, jak gdyby chciał powiedzieć:

Słowa twoje są dobre, wszystko co mówisz, jest dobre, kocham cię za to.

— Mój biedny Sarafanie! I ty przeżyłeś ciężkie chwile i wiele niebezpieczeństwa — rzekła Sassa do Sarafana — wiele myślałam o tobie. Miałam cię za zabitego nie spodziewałam się, że cię jeszcze zobaczę.

— Wsiądź do powozu — Sasso — rzekł Sobieski — moi jeźdźcy będą w bliskości, ja muszę się udać do książąt i wszystko przygotować do ataku. Jutro bitwa może się zacząć, jeżeli nie zajdzie jaka nieprzewidziana przeszkoda, a wtedy Wiedeń będzie ocalony i bohaterscy jej obrońcy będą nareszcie oswobodzeni. Do widzenia, Sasso.

Sobieski podał rękę księżnie, która z zachwytem i cziłą patrzyła na bohatera, a następnie wsiadł na konia i w towarzystwie otaczających go dowódców pojechał do sprzymierzonych książąt, aby zaraz odbyć radę wojenną, gdyż nazajutrz miano już spotkać się z nieprzyjacielem.

Wymowie Sobieskiego prędko udało się pokonać skroputy sprzymierzonych przeciwko przyspieszeniu walki.

— Im prędzej stoczmy decydującą bitwę, — mówił, — tem łatwiej możemy liczyć na powodzenie. Jeżeli wielki wezyr będzie miał czas przez kilka dni przygotować się do odparcia naszego ataku, to mu nie damy rady!

Sprzymierzeni zgodzili się po krótkiej dyskusji na powierzenie dziełemu królowi polskiemu naczelnego dowództwa, gdyż sława jego głośna była szeroko i on najlicniejszy zastęp wojska przyprawił do boju.

Sobieski przyjął ofiarowaną godność, przyrzekając, że zwycięży albo zginie na placu walki.

— Czyż może być większa sława, jak na placu walki życie poświęcić? — mówił, — idź tu o położenie tamy postępowi barbarzyństwa, więc naprzód! Walczmy wszyscy jak jeden mąż i złóżmy dowód, że jesteśmy gotowi krew i życie poświęcić dla wspólnej sprawy chrześcijaństwa!

daleniu, tuż pod ciemną, jak paszcza piekielna wyglądająca brama, prowadząca do wnętrza seraju, widać było potrójny rząd szczególnych gwoździ, z żelazami i miedziami, pozłocanymi nagłówkami, które miały straszne przeznaczenie, na nich bowiem zatykano skrważone głowy skazanych.

Straszne to widowisko miało stanowić przestrożę dla żyjących, jak nieograniczoną jest władza tego, któremu służą.

Ale nie tylko tutaj wykonywano wyroki padyszacha.

Nikt nie był przed takim wyrokiem bezpieczny ani w mieszkaniu, ani w więzieniu, ani w podróży lub w wspaniałych salach seraju. Nielaska sułtana wszędzie mogła doścignąć każdego, kto się na nią naraził.

Przed chwilą jeszcze nie przewidywał on niczego, gdy nagle przynoszą mu wiadomość, że musi zginąć. Nie miał prawa pytać się o przyczynę, nie oznajmiono mu jej wcale. Kat przychodził i skazanemu nie pozostawało nic, jak poddać się w pokorze.

Niekiedy, jak powiedzieliśmy, skazanemu na znak, że musi umrzeć, posyłano czerwony sznurek. Było to jednak uwzględnienie, które spotykało tylko wysokich dostojników.

Taki czerwony sznurek zrobiony był z końskiego włosia lub konopi, długi półtora metra i okręcony jedwabiem szkarłatnej barwy. Na obu końcach miał chwasty, a na jednym z tych chwastów znajdowała się cyfra sułtana.

Przesłanie takiego sznura dozwalało skazanemu, jeżeli chciał uniknąć egzekucji, odebrać sobie życie, albo też uczynić wybór pomiędzy uduszeniem a ścięciem.

Uniknąć śmierci było prawie zawsze niepodobnaństwem. Ucieczka była już zapóźna, gdy odbiorca sznurka był strzeżony.

Kara Mustafa pierwszy ufając w swoją potęgę, powążył się oprzeć wyrokowi i oddawcę czerwonego sznurka, jak widzieliśmy, odesłał sułtanowi uduszonego z tym samym sznurkiem na szyi.

Sułtan postanowił oświadczyć nakazać wykonanie swego wyroku i w tym celu z wielkim muftim i świetnym orszakiem wybrał się do obozu, jakkolwiek nie tał niebezpieczeństwa, na jakie się narażał, gdyby Kara Mustafa i teraz jeszcze oparł się wyrokowi i gdyby wojsko stanęło po jego stronie.

Obecność wielkiego muftiego musiałaby wprowadzić na znacznej części wojska wywrzeć wielkie wrażenie, ale było także możliwe, że wpływ wielkiego wezyra już tak się rozwiłmożnił, iż i to nawet nie byłoby dostatecznem.

W orszaku sułtana znajdował się jeden basza wysokiego stopnia, znany z okrucieństwa zarówno, jak i z szalonej odwagi.

Nazywał on się Ibrahim el Szejtan, które to nazwisko, znaczące szatana nie bez przyczyny otrzymał. Zadużył on własnoręcznie własnego brata, gdy ten urządził przeciw niemu jakąś intrygę i sułtan uznał, że postępek jego był słusznym.

Ibrahima szatana w jego własnym harnie tak się obawiano, że jego własne niewolnice i sługi kryły się, gdy wchodził.

Pomiędzy nim i Karą Mustafą istniał od dawna pewien rodzaj nieprzyjaźni, wynikającej z rywalizacji, ale potężny Mustafa nie mógł nigdy stanowczo zgubić chytrego i przed niczem nie cofającego się Ibrahima.

Teraz nie obawiał się on go wcale. Już oddawna wznosił się tak wysoko, że o rywalizacji nie mogło być mowy. Ale Ibrahim el Szejtan nie zapomniał, że syn spahisa prześcignął go w zaszczytach i nienasycona nienawiść pozostawała w jego duszy.

CIĄG DALSZY NASTĄPI







# Kronika

## 18

września

Niedziela

Kalendarz rzymsko-katol.

Sobota 17 Stygmy 4. Fr.  
Niedziela 18 Józefa w.

### Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne 752 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 18 st. C., najniższa + 10 st. C.  
Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi + 135 cm.  
Temperatura wody + 16,2 st. C.

### Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

**Jeżyce** — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

**Łazarz** — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

**Wilda** — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

**Solacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dęblec** — Apteka przy ul. Dębleckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Staroleka** — Apteka miejscowa.

### Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

## Z miasta

— **Powrót p. Wojewody.** W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego p. wojewoda Maruszewski i objął urzędowanie.

— **Prospekt „Tygodnia Muzyki Polskiej”**  
Wyszedł już z druku artystycznie opracowany prospekt „Tygodnia Muzyki Polskiej” w Poznaniu. Zawiera on dokładny program wszystkich imprez w „Tygodniu” przewidzianych oraz wszelkie informacje dla uczestników. Zdobi go podobizna pięknego afisza, opracowanego przez art. malarza Zygmunta Szpingiera oraz fotografia koncertowych sal poznańskich, w których w czasie „Tygodnia” odbywać się będą muzyczne imprezy. Prospekt rozesłany został po całej Polsce, do wszystkich biur podróży, dworców kolejowych i oddziałów Ligi Popierania Turystyki, gdzie otrzymać go mogą wszyscy interesujący się tym wspaniałym festiwalem muzycznym.

— **Pokaz ogrodniczy.** Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych urządza w niedzielę, 18 br. o godz. 11-tej w Ogrodach Szkolnych Państwowej Szkoły Ogrodniczej ul. Dąbrowskiego 169 bezpłatny pokaz ogrodniczy na temat „Jesienne rośliny mieszkaniowe”.

— **Nabożeństwa w kościele Najśw. Serca Jezusowego u PP. Karmelitank Bóych — ul. Niegolewskich 23.** W niedzielę, dnia 18. 9. nabożeństwo ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Rano o godz. 10-jej msza św. za wszystkich Dobrodziejów Karmelu, a o godz. 17 nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Po nabożeństwie śpiewanie róż i przyjmowanie do Stów, św. Teresy.

### Z życia organizacji

— **Sodalca Marjańska Urzędników.** Nabożeństwo miesięczne odbyło się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 8 w kaplicy sodalicyjnej w kościele OO. Jezuitów. Po nabożeństwie zebranie sekcji misyjnej.

— **Koło absolwentów D. S. K.** Pierwszy trening lucniczny odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 15 na torze lucycznym przy placu sportowym „Surmy” przy Stadionie Miejskim.

### Wypadek na dworcu

Wczoraj w nocy o godz. 0,37 manewrujący parowóz na dworcu towarowym nr. 285 kierowany przez maszynistę Matuszaka z Jarocina najechał na pociąg towarowy, stojący na VI peronie.

Zderzenie było tak silne, że 6 wagonów pociągu towarowego wykołowało się ze szyn. Cztery z nich się wywróciły, dalsze dwa uległy rozbiciu.

Wypadku w ludziach nie było. (a-k)

Pranie nie sprawia mi  
nigdy kłopotu  
gdy tylko mam **Persil**  
znany ogólnie jako  
**najlepszy**  
srodek do prania



Persil  
to Persil

Do moczenia bielizny używajcie Henko

## Z. M. P. przy pracy

Poznań, 17. 9.

Dnia 10 bm. rozpoczął się w Junikowie kurs kandydacki nowozałożonej tam drużyny Związku Młodej Polski. Drużyna w Junikowie powstała w nadzwyczaj trudnych warunkach, a jej organizator p. Gruduszewski może być dumny z tego, że dzieło swoje doprowadza do końca, pomimo olbrzymich przeszkód, jakie napotkał.

Dnia 13 bm. odbyła się normalna odprawa drużyn Żabikowo. Kierownik drużyny, p. Burzyński nie zraża się wielkim utrudnieniem w swej pracy, spowodowanej brakiem lokalu organizacyjnego i z uporem, godnym sprawy, prowadzi swoją placówkę coraz sprawniej i zwarciej.

Dnia 14 bm. odbyła się dalsza z kolei odprawa kursu kandydackiego w Junikowie.

Dnia 11 bm. odbyła się w Mosinie odprawa przygotowawcza do uroczystości poświęcenia proporca organizacyjnego. Odprawę prowadził delegat kierownictwa okręgu p. Tomaszewski Antoni. Grupa Mosina może służyć za przykład, jak łatwo jest porozumieć się ludziom starszym i młodszym wiekiem, jeżeli chodzi o wielką

pracę dla Ojczyzny.

Dnia 11 bm. odbyło się zebranie organizacyjne w Rogoźnie. Prace organizacyjne w Rogoźnie prowadzi p. Piach Wł.

Dnia 15 bm. odbyła się odprawa ogólna drużyny Luboń. Omówiono sprawę udziału drużyny w akcji budowy pomnika ś. p. ks. Streicha, sprawę uroczystości poświęcenia proporca oraz sprawę planu pracy kulturalno - oświatowej na okres jesienno - zimowy. Świetlica drużyny Z. M. P. w Luboniu staje się coraz to wyraźniej ogniskiem poważnej pracy oświatowej na cały Luboń. (H. Sz.)

### Zakończenie kolonij letnich Federacji

Staraniem zarządu grodzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 17 w cyrku „Olimpia” uroczyste zakończenie tegorocznej akcji kolonij letnich.

W programie przewidziane są popisy artystyczne dzieci z kolonij oraz zapalenie ogniska.

## Premie dla zwiedzających wystawę akwariów i terrariów

Poznań, 17. 9.

Niezwykłym powodzeniem cieszy się wystawa ryb w Palmiarni Parku Wilsona. Zwiedziło ją dotychczas około 15.000 osób.

Tak liczna frekwencja skłoniła Towarzystwo Miłośników Akwariów i Terrariów do ustalenia premii dla zwiedzających wystawę w postaci akwariów i ryb egzotycznych.

W nadchodzącą niedzielę dnia 18 bm. nastąpi zamknięcie wystawy. Zwiedzający wygrać mogą bezpłatnie za wykupione bilety wstępu kompletne urządzone akwaria oraz ryby egzotyczne.

Każdy bilet wstępu wykupiony w niedzielę bierze udział w losowaniu.

Do rozlosowania przeznaczono 1 większe akwarium oraz 5 mniejszych akwariów kompletnie urządzonych z rybami egzotycznymi. Ponadto przeznaczono do losowania 140 sztuk różnych gatunków ryb egzotycznych. Zwiedzający wystawę powinni więc zachować bilety wstępu; numery biletów, które wygrają premie ogłoszone zostaną dnia następnego w prasie. Wygrane premie będzie można odebrać za okazaniem biletu wstępu we wtorek dnia 20 bm. u sekretarza Tow. p. Węgnera ul. Rolna 50 m. 15.

Przy tej okazji wypada nadmienić, że w niedzielę zawitają do akwariów morskich ciekawe meduzy i cierniki morskie.

### Teatr Społeczny

Staraniem Inspektoratu Szkolnego Miejskiego zorganizowany zostanie w Poznaniu Teatr Społeczny.

Teatr rozpocznie swą działalność w drugiej połowie października rb. po rozpoczęciu roku na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprzowicza.

Zapisy na nowych członków przyjmuje się w Inspektoracie Szkolnym ul. Słowackiego 38 m. 4 pok. 7 od godz. 10—15.

### Przyszczyca w Poznaniu wygasła

Z powodu zlikwidowania zaraźliwej choroby zwierząt racicowych — przyszczyca na obszarze miasta Poznania, tymczasowy prezydent miasta uchylił swoje zarządzenia z dnia 5 lipca 1938 r. o zwalczaniu przyszczycy i z dnia 23 sierpnia 1938 r. w sprawie zmiany zarządzenia z dnia 5 lipca 1938 r. o zwalczaniu przyszczycy.

### Trzydniowa zbiórka na niewidomych

Na terenie całej Polski rozpoczęła się dziś ogólna zbiórka na rzecz niewidomych, których kształci i opiekuje się nimi Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozwoliło w dniach 17, 18 i 19 bm. kwestować tylko Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, aby ofiarności społeczeństwa wspólnym wysiłkiem poparła w tych dniach najniezwyklejszych naszych, niewidomych.

### Kary za uchylanie się od zastępczej służby wojskowej

W ostatnich dniach Starostwo Grodzkie w Poznaniu ukarało za nie zgłoszenie się, mimo otrzymanego wezwania, do odbycia pracy zastępczej, wynikającej z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym dwie osoby grzywną w wysokości 250 zł na rzecz FON. i karą 14-dniowego aresztu bezwzględnego, a jedną osobę przyznaną w kwocie 50 zł na rzecz FON i karą 5 dni aresztu bezwzględnego, oraz ponoszenie kosztów postępowania w wysokości 14 zł wzgl. 7 zł.

Włamanie do adw. Berkana

Berkan Janina, zam. przy ul. Wały Lesz... w nocy z 15 na 16 bm. włamanie się do mieszka-

Za uprawianie nierządu z nieletnimi zwyrodnialec skazany został na pół roku więzienia

Mogilno, 17. 9.

Wiele rozgłosu w Mogilnie i okolicy... nabrała ostatnio skandaliczna afery niej.

Zamach samobójczy tancerki

Dnia 16 bm. o godz. 2.50 w mieszkaniu przy ul. Marsz. Focha 45 otruła się lizolem

Smierć w czasie kradzieży

Wczoraj rano o godz. 6 wezwano pogot. ratunkowe (66-66) na Al. Czechosłowacką

Ruch zawodowy

Sekcja Jezyce oddziału Budowl. przy ZZZ. odbyła pod przewodnictwem prezesa

Kronika policyjna

Oszustwo czekowe. Hödt Jerzy, zam. przy ul. Grochowe Łąki 3 doniósł

Włamanie do sklepu. Jasiński Tadeusz, kupiec, doniósł policji, że w nocy z 14

Głupi żart. Na torze kolejowym Tama Garbarska - Most Libelta w przejeżdżającym

ki poddano opiece lekarskiej.

Jabłoński stanął przed gniewnym Sądem Okręgowym, który sprawę jego rozpatrywał

Powtórna rozprawa odbyła się onegdaj przy drzwiach zamkniętych. W charakterze

Z sali sądowej

Za nielegalne pisanie podań. Przed Sądem Grodzkim w Poznaniu pod przewodnictwem

Epilog wiejskiej zabawy Dnia 16 sty cznia

wal Kije pow. sieradzkiego. Na zabawie wynikła sprzeczka pomiędzy Jezelewiczem a

Komunikaty

Dalsze dokształcanie się uławia Uniwersytet Powszechny im. Jana Kasprowicza

Z okazji 25-tej rocznicy założenia 10. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. „Leszka

Tabela loterii

z dnia 16 września

NIURZEDOWA

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana zł. 5.000 pada na

- 111839
Zł. 50.000 na nr. 60371
Zł. 15.000 na nr. 73449
Zł. 10.000 na nr. 3026 4672 41429 48844

Wygrane po 250 zł

- 21105 90 98 291 444 66 501 619 63 732
42 830 562 1081 181 465 925 87 98 625

- 78 214 48 320 46 418 39 563 603 788 90
68035 61 233 95 317 77 423 510 57 702 930

- 100095 137 365 579 618 29 978 101101
97 240 345 647 867 93 102126 348 640 700

CIĄNIENIE III Wygrane po 250

- 262 300 783 804 909 34 1594 645 755 2027
336 48 409 620 770 891 3137 379 599 847

- 70222 71063 235 84 539 90 720119 86 90
665 911 79 59 73152 294 365 423 714 992

- 100391 544 608 846 81205 307 662 796 998
82036 218 320 508 996 83398 570 623 30 80

- 100095 137 365 579 618 29 978 101101
97 240 345 647 867 93 102126 348 640 700

- 150245 453 766 151010 339 462 700 836
152139 835 56 780 851 61 135316 51 516

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana zł. 20.000 pada na

- 131900
Zł. 25.000 na nr. 85444
Zł. 10.000 na nr. 26420 29221 46307 125399

Wygrane po 250

- Zł. 5.000 na n-ry: 6393 81404 85389 100327
148774
Zł. 2.000 na n-ry: 10514 23559 37335 38306

- Zł. 1.000 na n-ry: 923 5911 7545 18644 28446
29519 33442 47140 49516 50017 54861 57532 64492

- 60266 883 61226 63 514 646 62105 379
589 696 63263 664 710 40 812 64163 303

- 140083 114 92 380 573 658 141473 513
792 841 923 142371 663 800 917 143070 151

- 150039 69 507 606 910 151092 102 244
344 152359 489 153429 574 154107 246 371

- 150039 69 507 606 910 151092 102 244
344 152359 489 153429 574 154107 246 371





# ROLNICY!

Od dnia 5-go września wprowadzona została opłata od mąki i kaszy w wysokości 3 zł. od 100 kg., która pobierana będzie na podtrzymanie cen zboża. Od opłaty tej zwolnione są jedynie wszelkiego rodzaju mąki, kasze i sruły, spożywane przez rolników i pracowników rolnych, ich rodziny i osoby, będące na utrzymaniu rolnika i pracownika rolnego, bądź też spասane przez inwentarz.

Ani rolnikowi, ani pracownikowi rolnemu nie wolno jest sprzedawać mąki i kaszy zwolnionej od opłaty, t. zn. przemielonej z przeznaczeniem na własne potrzeby. Sprzedaż mąki tej i kaszy, bądź też chleba z niej wypieczonego jest nadużyciem, które będzie surowo karane. Sprzedawca tej mąki i kaszy nie należy i z tego powodu, że w ten sposób uszczuplony zostałby fundusz, mający służyć celem akcji zbożowej.

Każdy rolnik i pracownik rolny, który pragnie zemleć w młynie zboże bez uiszczenia opłaty od mąki i kaszy, musi zgłosić się do miejscowego sołtyśa, który mu wyda za opłatą 10 gr. kartę kontroli przemiału gospodarczego na dowolną ilość zboża. Na podstawie tej karty młyna zemleć zboże bez pobrania opłaty. Kartę kontroli przemiału należy starannie przechowywać i posiadać przy sobie w czasie przewozu mąki lub kaszy z młyna do domu, a to w tym celu, aby w razie kontroli na drodze wylegitymować przeznaczenie mąki i kaszy i uzasadnić dlaczego nie pobrano od niej opłaty. Należy pamiętać, że worki z mąką i kaszą przeznaczoną na sprzedaż muszą posiadać zawieszoną na nich opatrzone plombą etykiety, które są dowodem pobrania opłaty.

Karty kontroli, jak również mąka i kasza z przemiału gospodarczego rolników nie mogą być odstępowane innym osobom.

Przywieziona z młyna mąka i kasza może być przerabiana i spożywana we własnym gospodarstwie w dowolnej ilości, jednak pod żadnym warunkiem nie może być nikomu odstępowana, ani sprzedawana. Każda taka sprzedaż wymagałaby uiszczenia opłaty. Dopuszczalna jest jedynie bez uiszczenia opłaty zamiana zboża na chleb w rolniczych piekarniach spółdzielczych oraz piekarniach kół gospodyń wiejskich.

Rolnicy! We własnym interesie oraz w interesie mającego powstać z opłat funduszu na podtrzymanie cen zboża musicie przestrzegać tych przepisów. Musicie też czuwać, aby ze strony innych osób przepisy te były szanowane, aby nie było nadużyć, aby mąka przeznaczona na sprzedaż posiadała etykiety, gdyż przepisy te wydane zostały dla dobra rolnictwa i przestrzeganie ich leży w interesie samych rolników.

## Zaktywizowanie bilansu handlowego pilną koniecznością

Wobec poważnego salda ujemnego naszego bilansu handlowego sfery gospodarcze przystąpiły do opracowania skutecznych przeciwśrodków, które nie ograniczają koniecznego importu znalazłby jednak dla transakcji tych pełne pokrycie w dokonanych transakcjach eksportowych. Dotychczas stosowane transakcje wiązane nie dawały w tej mierze dość skutecznych wyników.

Na podstawie tych przesłanek wysunięto podczas ostatniego posiedzenia Rady Handlu Zagranicznego, które odbyło się we Lwowie, koncepcję przyznawania uprzywilejowanych kontyngentów importowych jedynie tym firmom, które prowadzą na własny rachunek kompensujące się transakcje eksportowe - importowe.

Wśród sfer kupiectwa pomorskiego koncepcja ta wzbudziła pewne zastrzeżenia wzięwszy pod uwagę, że osłabi się przez to w znacznej mierze konkurencyjność gdyńskiego handlu zagranicznego w porównaniu z tymże handlem Gdańską, który pracuje na zupełnie odmiennych zasadach.

## Kursy Maturalne

Zainteresowanym w sprawie kursów maturalnych podaje się do ogólnej wiadomości że wykłady rozpoczynają się w dniu 19 września o godz. 17 m. 30.

# Pomorze w dalszym ciągu winno przodować

Niedawno cała prasa podała wiadomość o tym, że Pomorze należy do rzędu przodujących województw w dziedzinie radiofonizacji. Ten pozytywny rezultat istnieje mimo, iż istnieją również na Pomorzu wielkie jeszcze niedociągnięcia.

Jest już rzeczą powszechnie znaną, że radio to nie tylko czynnik kulturalny i rozrywkowy, to jedno-

znacznie niezwykle ważny czynnik społeczny. Stąd też sprawa radiofonizacji — to sprawa nawszkroś społeczna. Ma ona szczególnie ważny akcent w życiu Pomorza, gdzie głośniki radiowe mają w wielu wypadkach spełniać skuteczną rolę — przeciwstawiania się propagandzie obcej.

I tutaj Społeczne Komitety Radiofonizacji Kraju mają b. dużo do spełnienia.

W najbliższym czasie w granicach Wielkiego Pomorza powstanie szereg Społecznych Komitetów Radiofonizacji Kraju. Warto przypomnieć przeto ten paragraf statutu S. K. R. K., który mówi o celach tej organizacji.

„Radiofonia, jako nowoczesne narzędzie kultury, jako doskonały środek propagandy państwowej i wychowania obywatelskiego jako wreszcie jeden z czynników do-

zbrojenia w zakresie łączności — zasługuje na jak największe rozpowszechnienie wśród ludności miejskiej i wiejskiej naszego kraju.

Celem za tym S. K. R. K. jest krzewienie radiofonii polskiej oraz udostępnienie jej wartości kulturalnych, społecznych i wychowawczych najszerszym warstwom polskiego społeczeństwa”.

ogłaszaj się

w „Expressie Kuj.”

PŁUCAMI ŚLĄSKA-GDYNIA I GDAŃSK, PUKLERZEM OKRĘTY WOJENNE RZECZYPOSPOLITEJ

# Kto ma prawo głosować DO SENATU

I. Na podstawie art. 9 ustęp 1 Ustawy z dn. 8 lipca 1935 r. Ordynacji wyczerpczej do Senatu (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 320) i par. 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 roku o spisach wyborców do Senatu (Dz. Ust. R. P. Nr. 48 poz 326 z dnia 13.VII. 1935 r.) zarządza sporządzenie spisów wyborców do Senatu, a mianowicie:

II. Prawo wybierania do Senatu mają: 1. z tytułu zasługi osobistej: obywatele, odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub Medale Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi; 2. z tytułu wykształcenia: a) obywatele, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową stopnia licealnego, liceum pedagogiczne lub szkołę podchorążych, b) obywatele, którzy ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z określonymi w ustępie poprzedzającym albo posiadają stopień oficera; 3. z tytułu zaufania obywateli: a) obywatele, piastujący stanowiska w wyboru w samorządzie terytorialnym, a mianowicie: członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich, tudzież członkowie zarządów gmin wiejskich i miejskich, b) obywatele, piastujący stanowiska we władzach samorządu gospodarczego oraz w zarządach organizacji gospodarczych i zawodowych, a mianowicie: radcowie izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, przewodniczący zarządów cechów oraz oddziałów tych zrzeszeń przemysłow-

ych i rzemieślniczych związków gospodarczych, które objęte są prawem przemysłowym, przewodniczący zarządów kółek rolniczych, zrzeszonych w Związku Izb i Organizacji Rolniczych, wreszcie przewodniczący zarządów oddziałów (kół) tych pracowniczych organizacji zawodowych, które liczą co najmniej 1.000 członków, płacących składki, c) przewodniczący zarządów kół miejscowych (oddziałów, organizacji miejscowych) stowarzyszeń wyższej użyteczności, d) członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych tych zrzeszeń, które określone są w lit. b) i c).

Prawo wybierania do Senatu służy także czynnym nauczycielem, którzy uzyskali dyplomy (świadectwa), uprawniające do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących lub zakładach kształcenia nauczycieli, choćby nie odpowiadali warunkom, określonym w art. 2 ustęp 1 punkt 2.

III. Prawo wybierania do Senatu nie służy Obywatelom, którzy przed dniem zarządzenia wyborów do Izby Ustawodawczej nie ukończyli lat 30, a także Obywatelom, nie mającym prawa wybierania do Sejmu.

Wzywam wszystkich obywateli, mających prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej i wykształcenia do zgłoszenia się w terminie od dnia 17 do dnia 26 września 1938 r. włącznie w godzinach od 8 do 15-ej i od 17 do 20-ej do Zarządów Gmin Wiejskich i Miejskich (Magistratów), właściwych dla miejsca ich zamieszkania, celem dokonania formalno-

ści wpisania ich w sporządzanych przez wyżej wymienione organa spisach wyborców do Senatu. Prawo posiadania wybierania do Senatu należy udowodnić dokumentami: z tytułu zasługi osobistej — dokumentem o nadaniu odznaczenia, a z tytułu wykształcenia — dokumentem (świadectwem) odpowiedniej uczelni.

V. Obywatele, którzy nie dopełnią warunków i terminów, podanych w punkcie IV niniejszego obwieszczenia, nie będą wciągnięci do spisu wyborców do Senatu.

VI. Obywatele, posiadający prawo wybierania do Senatu z tytułu zaufania Obywateli, będą wciągnięci do spisów wyborców z urzędu i oświadczyć zgłaszać się nie potrzebują.

VII. Wszelkie pisma w sprawach wyborczych wolne są od opłat stemplowych (art. 47 Ordynacji Wyborczej do Senatu w związku z art. 90 Ord. Wyb. do Sejmu).

Starosta Powiatowy  
(-) Inż. Czesław Gajzler



## Z Brześcia Kujawskiego

# Zabójstwo

Chciał zamordować narzeczoną — przez pomyłkę zamordował właścicielkę mieszkania

W nocy na 16 b. m. do mieszkania Naczy Lajzerowicz, dostał się 20-letni Tobiasz Herigman, z zamiarem zamordowania swej narzeczonej Rejli Żurawskiej, zamieszkałej u Lajzerowiczowej.

Będąc przekonanym, że w

narzędziem zamordował śpiącą tragicznej nocy w łóżku Żurawskiej — właścicielkę mieszkania Lajzerowicz.

Zabójstwa Tobiasz dokonał na tle zawiedzonej miłości.

Po dokonaniu morderstwa, zbrodniarz sam oddał się w ręce policji.

## KSIĄŻECZKI OBRACHUNKOWE

### NOWE WYDANIE

są do nabycia w firmie

„Bracia PIOTROWSCY”

Włocławek, Przedmiejska Nr. 20

tamże do nabycia: wszelkie druki dla Inspektoratu Pracy — Funduszu Pracy. Listy płacy i inne.

## Czym można pomóc niewidomym

Z okazji niedzielnej kwesty na rzecz Tow. Opieki nad Ociemniałymi podajemy kilka uwag, jak można pomagać ociemniałym w Polsce. A więc: informować o działwie ociemniałej Towarzystwo (Warszawa, Wolność 4); nabywać i ułatwiać zbyt wyrobów niewidomych (kosze, meble koszykowe, szcztolki, siatki, wycieraczki, trykotaże) dostarczać książek do bibliotek dziecięcych, które będą

przepisywane systemem Braille; zbierać pomoce szkolne (modele domów, maszyn, ptaków i zwierząt, map wypukłych); składać ofiary pieniężne i w naturze (odzież); współdziałać w dorocznej zbiórce na rzecz niewidomych. Gdyby prace Towarzystwa udało się rozwinąć, społeczeństwo wykorzystałoby wkład pracy 30 tysięcy ludzi. Pomóc ociemniałym to pomóc społeczeństwu.

## Kupiectwo dawno już zastosowało się do obniżki cen

W związku z akcją obniżki cen tkanin bawełnianych, ukazały się w prasie m. i. wzmianki p. t. „Przemysł bawełniany obniżył już ceny — kiedy uczynią to kupcy?“, które zarzucają kupiectwu, że jeszcze nie dokonało obniżki cen tkanin bawełnianych. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu podaje do wiadomości, że zorganizowane kupiectwo karnie zastosowało się do apelu czynników rządowych i obniżyło ceny tkanin bawełnianych już zgorą miesiąc temu w ramach od 1—5%, jakkolwiek wtedy nie uczynił tego jeszcze przemysł ani dostawcy. Kupiectwo powiadomiło o tej obniżce również szeroki ogół konsumentów.

zowane kupiectwo karnie zastosowało się do apelu czynników rządowych i obniżyło ceny tkanin bawełnianych już zgorą miesiąc temu w ramach od 1—5%, jakkolwiek wtedy nie uczynił tego jeszcze przemysł ani dostawcy. Kupiectwo powiadomiło o tej obniżce również szeroki ogół konsumentów.

Dziś cały Włocławek idzie do „Słońca“

## SZESNASTOLATKA z Lili Dogower

PROMIENIE ZAGŁADY Ralph Bellawy

Tak pięknego filmu nie widziano dawno. Konflikt matki i córki śledzi się z wzrastającym zainteresowa-

niem. Przepiękna wystawa Monte Carlo, Paryż, Londyn. Lili Dogower jest wspaniałą postacią matki, która tragedię swą przeżywa razem z widzami. Taką kreację warto zobaczyć. Film ten jest chlubą kinematografu.

W drugim filmie „Promienie zagłady“ widzimy do czego doprowadza dzisiejsza wojna.

Jednym słowem cały Włocławek powinien pójść do „Słońca“, a nie będzie żałować.

## Ważne dla filatelistów

Na czas trwania I-Polskiego lotu stratosferycznego w Dolinie Chochołowskiej Dyrekcja Okręgu P. i T. w Krakowie uruchamia w Chochołowie ekspozycję Upt. Zakopane I, która będzie wyposażona w pamiątkowy datownik z napisem I-Polski lot stratosferyczny — Zakopane Dolina Chochołowska“.

Filateliści pragnący uzyskać od siebie tego datownika mogą przesyłać w kopertach, adresowanych do ekspozycji Zakopane I w Chochołowie, taryfowe opłacone zwykłe listy i kartki pocztowe, które po ostemplowaniu owym datownikiem będą niezwłocznie kierowane wg podanych na nich adresów.

## Pokąsana przez psa

Kamila Ziółkowska, zam. Rakutowka № 11 w/m. zameldowała, że w dniu 13 b.m. w podwórzu domu Nr. 22 przy ul. Ciasnej pies biegający luzem, należący do Sepińskiego, ugryzł w lewą nogę jej córkę Teresę lat 8. Spisano protokół.

## Ciężkie uszkodzenie ciała

Józef Barański, ul. Stodólna będąc u rodziny we wsi Łęg, bracia Jan i Stanisław Szydłowski, pobili go, zadając ranę nożem w lewe podudzie oraz obcięli mu wskazujący palec u prawej ręki. Barański przebywa na kuracji w szpitalu żydowskim.

## W urzędzie

trzeba zachowywać się poprawnie

Do Komisariatu P. P. we Włocławku przyszedł Adolf Tesman, rolnik, zam. w Lubrańcu, który zachowywał się niepoprawnie w pokoju dyżurnego. Po usunięciu go przybył i powtórnie zachowywał się hałaśliwie. Wobec czego zatrzymano go do wytrzeźwienia oraz spisano protokół za nieposzanowanie urzędu.

Nasz inst. Kosm. T. Czarnowy, 3 Maja 6

## Kurs liternictwa

Do właściwego wyglądu okna wystawowego każdego sklepu przyczyniają się w znacznym stopniu napisy umieszczone, a więc kartki z cenami napisy wyjaśniające, reklamowe i t. p.

Najładniej urządzone wystawy straci na wyglądzie, o ile napisy na niej umieszczone będą robione nieumiejętnie.

Pragnąc przyjść w tej mierze kupiectwu z pomocą, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiec-

stwa Polskiego urzędu w najbliższym czasie kurs liternictwa (pisma reklamowe).

Kurs obejmuje 14-cie godzin ćwiczeń praktycznych.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i środy od godziny 20-ej do 22-ej.

Zapisy przyjmuje Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej (Zielna 50 tel. 545-50) do dnia 25 b.m.

Ilość słuchaczy na kursie ograniczona.

## Czasopisma nadesłane

### „PŁOMYCZEK“ № 1

Treść:

Nowa koleżanka. Trzej braci-szkowie. Zaczarowana klasa. Tydzień Szkoły Powszechnej. Pożegnanie. O zaczkach szkolaczki i o sowizdrzale. Idzie wrzesień. O dobrym strachu. Worek na pantofle. A teraz zabawimy się Adres Red. Adm. Warszawa, ul. Smulikowskiego 4.

### „PŁOMYCZEK“ № 2

Treść:

O jabłkach i gruszkach. Powiódła ze sliwek. Na targu. Spółdzielnia pod Słonkiem. W sadzie. W naszym sadzie pod jabłonią. Niesiemy dzieciom zdrowie. Nocka i słonko. O dobrym strachu. A teraz zabawimy się. Rysujemy rebusy. Rysunek małego Jerzyka. Listy od Redakcji. Adres Red. Adm. Smulikowskiego 1.

### „PŁOMYK“ № 1

Treść:

O Janie Matejce z okazji setnej rocznicy urodzin. Matejko i Kraków. Dzwon Zygmunta. Historia o czarnym pudlu. I najsmętny z nich nie wie gdzie się szczęście znajduje. Kto dostał odznakę orła, a kto sokoła. O Michałku Sowizdrzałku — wiersz. Z bliska i z daleka. Konkurs. Kalendarzyk naukowy. Adres Warszawa, Smulikowskiego 4.

Adres Warszawa, Smulikowskiego 4.

### „Tygodnik Handlowy“

№ 17.

Treść:

Czy handel jest zajęciem produkcyjnym. Uczmy się na błędach. Przystępujemy do dekoracji okien jesiennych. Wiadomości z branży żelaznej. Skrzynka towaroznawcza. Skąd się bierze w sklepie mleko. Problem kształcenia zawodowego w Niemczech. Z Międzynarodowych rynków i giełd. Prawo a handel. Adres: Warszawa Zielna 50.

Adres: Warszawa Zielna 50.

## Zygmunt Heyman

lekarz-dent. Kościuszki 13. powrócił i przyjmuje w godz. zwykłych.

ś. i. p.

Bronisława ze Strzeleckich

# KUJAWA

Obywatelka m. Włocławka, żona właściciela „Drukarni Kujawskiej“ po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 17 września 1938 r., przeżywszy lat 41.

Przeniesienie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Cichej 2a do kaplicy OO. Reformatów, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b.m. o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odprawione zostanie w klasztorze OO. Reformatów w poniedziałek dn. 19 b. m. o godz. 9-ej rano.

Wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi tegoż dnia o godz. 17-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim żalu

**Mąż, Syn i Rodzina**

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

**KOWALSKINA**

istnieje się również

**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE**

## Dopomóż ociemniałym

choćby nojskromniejszym datkiem w dniach ogólnopolskiej zbiórki 17, 18 i 19 bm.

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Katzowej, ul. 3-go Maja 16 tel. 12-34.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

niedziela

dzienny

Dyżur lekarski — dr. Kamiński, ul. Zdun- ska 5, tel. 10-51.

nocny

Dyżur lekarski — dr. Wolberg, ul. 3-go Maja 8.

poniedziałek

Dyżur lekarski — dr. Goldowa, ul. Żabia 7, tel. 11-53.

POLSKI FILM W NOWEJ REALIZACJI

## „BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA“

z Jadwigą Smosarską i Zacharewiczem po 25 i 50 gr. dziś w „Słońcu“ o 12.30

Dziś o 12 m. 30 dużym nakładem kosztów wystawia „Słońce“ polski film „Barbara Radziwiłłówna“ w nowej realizacji ze Smosarską i Zacharewiczem na czele.

Piękny ten film przyciągnie tłumy do „Słońca“.

Pamiętajcie dziś o 12 m. 30 po 25 i 50 gr.